ISSN 1505-7151

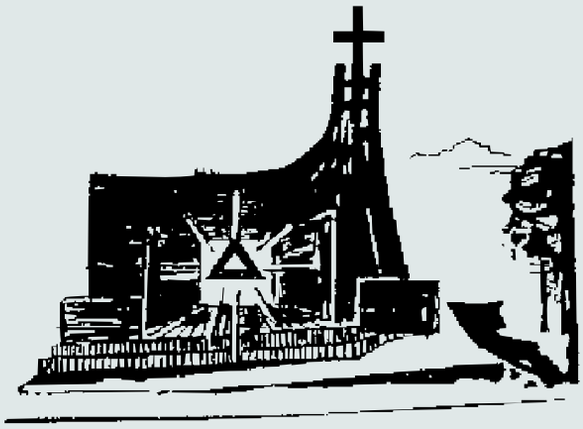

# Na oścież

Miesięcznik Parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników

Nr 5(159) Bydgoszcz-Fordon, maj Rok XVI

## *Można nie czytać ...*

Kiedy piszę te słowa mamy zaledwie połowę maja, a już wszystko co najważniejsze w roku kościelnym prawie za nami. Jeszcze tylko Uroczystość Bożego Ciała i już wakacje, bo zgodnie z porzekadłem "Po Bożym Ciele nie ma księdza w kościele" - oj długie będą tegoroczne "wakacje".

Tematem przewodnim niniejszego wydania jest hasło nawiązujące do programu I Synodu Parafialnego "Dzieła charytatywne".

Do hasła wydania nawiązuje rozmowa miesiąca z Agnieszką Kamińską - koordynatorem Oddziału Dziennego, który od kwietnia 2008 roku działa w naszym domu parafialnym. Rozmowę koniecznie trzeba przeczytać.

Jednym z ważnych tekstów jest artykuł - świadectwo - nawiązujący do posługi młodych w dziełach charytatywnych, tj. GPS-ów. W naszej parafii charakterystyczne koszulki tej grupy świeckich możemy spotkać przy różnych okazjach i będą z pewnością również na XII Fordońskim Festynie Maryjnym, do udziału w którym osobiście zapraszam. Tych dzieł pomocy w naszej parafii jest sporo. Z pewnością zostaną opisane w "Statutach synodalnych".

W wydaniu jest relacja z tegorocznych obchodów odpustowych ku czci św. Wojciecha w Gnieźnie - naszej stolicy metropolitalnej. Pewnie nie każdy wie, że na Metropolię Gnieźnieńską składają się trzy administracyjne struktury kościelne: Archidiecezja Gnieźnieńska, Diecezja Włocławska i najmłodsza - Diecezja Bydgoska. Piszę o tym dlatego, że nasi bracia z Towarzystwa Świętego Wojciecha przeżywali 26 i 27 kwietnia wielkie dni. Z rąk Prymasa Polski otrzymali płaszcze - wyróżniki przynależności do Towarzystwa - taka analogia do zakonnych obłóczyn. Wszystkim "Nowym" gratuluję.

Następne wydanie już w czerwcu, więc do zobaczenia na "Czerwcowym", nabożeństwie ku czci NSPJ. A jeszcze jedno, bo wnet zapomniałbym. Następne spotkanie Synodu Parafialnego jest na temat "Wierny świecki w Kościele", czyli o nas wszystkich, o naszym w Nim miejscu i aktywności. Myślę, że warto przyjść i coś w roku jubileuszu Parafii w tej sprawie dopowiedzieć lub zaproponować.

**Fred**

## W NUMERZE M.IN.:


| | |
|---|---|
| Wojciechy u Wojciecha | (s. 6) |
| Najważniejsze w sercu | (s. 7) |
| Śp. Ks. Jan Mieczkowski | (s. 10) |
| Znak sprzeciwu | (s. 12) |
| Etyka w mediach | (s. 13) |
| Obrazy parafialne | (s. 19) |


## W NASTĘPNYCH NUMERACH:

O pracach Synodu

O małżeństwie

O Weselach bez alkoholu

*Str. 1 okładki - na okładce procesja 13. maja 2008 w ramach obchodów Parafialnego Dnia Fatimskiego; comiesięczne celebracje potrwają do października 2008, fot. Wiesław Kajdasz*

# *Proboszczowskie zamyślenia*

## Ochoczym sercem wypełniać

Ostatnie spotkanie Synodu Parafialnego poświęcone było dziełom miłosierdzia. W tzw. "materiałach synodalnych" napisane zostały takie oto słowa:

*Gdziekolwiek znajdują się ludzie, którym brak pokarmu i napoju, ubrania, mieszkania, lekarstw, pracy, oświaty, środków do prowadzenia życia godnego człowieka, tam miłość chrześcijańska winna ich szukać i znajdować, troskliwie pocieszać i wspierać*.

Dobrze, że pamiętamy słowa Chrystusa: *Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali* (J 13, 35).

Kościół stale przypomina, że każdy z nas może i powinien stać się dobrym Samarytaninem dla bliźniego. Niezależnie od tego, ile mamy lat, jakimi dysponujemy możliwościami, co potrafimy. Chrystus powołuje nas do tego, abyśmy naśladowali Go w Jego dobroci wobec chorych, starszych, słabszych, wymagających opieki. Kościół stale przypomina o powszechności powołania do służby ubogim.

Ojciec Święty Benedykt XVI w "Deus caritas est" nr 20. pisze: *Miłość bliźniego zakorzeniona w miłości Boga jest przede wszystkim powinnością każdego poszczególnego wierzącego, ale jest także zadaniem całej wspólnoty kościelnej, i to na każdym jej poziomie: od wspólnoty lokalnej, przez Kościół partykularny, aż po Kościół powszechny w jego wymiarze globalnym*.

Kościół jest świadomy, że nauka ta może pozostać martwą literą, jeśli życia społecznego nie ożywia nurt autentycznego doświadczenia religijnego, a zwłaszcza chrześcijańskiego świadectwa pobudzanego stale przez twórcze i uzdrawiające działanie Ducha Świętego. Jest on bowiem świadomy, że kryzys współczesnego społeczeństwa i człowieka związany jest w znacznej mierze z pomniejszeniem szczególnego wymiaru duchowego osoby ludzkiej.

Daje się dziś łatwo zauważyć że w miarę zaniku doświadczenia Boga zaczyna się rozprzestrzeniać kultura nihilistyczna, zubażająca sens ludzkiej egzystencji, a w dziedzinie etyki relatywizująca nawet podstawowe wartości rodziny i szacunku wobec życia. Wszystko to dzieje się często nie w sposób ostentacyjny, lecz przy zastosowaniu subtelnej metodologii obojętności, która traktuje wszystkie zachowania jako normalne i to w taki sposób, by nie pojawił się jakikolwiek problem moralny. Stawiane jest paradoksalne żądanie, aby państwo uznało za "prawa" wiele zachowań, które zagrażają ludzkiemu życiu, zwłaszcza słabemu i bezbronnemu. Ogromne trudności sprawia też akceptacja drugiego człowieka, jeżeli jest inny, niewygodny, z innego kraju, chory, niepełnosprawny. I właśnie to coraz bardziej stanowcze odrzucenie drugiego człowieka jako innego, staje się wyzwaniem dla naszych sumień ludzi wierzących.

Kościół wnosi swój wkład w budowę społeczeństwa godnego człowieka, dbając o jego duszę i ukazując wymogi prawa Bożego, na którym cała organizacja i prawodawstwo społeczeństwa muszą się oprzeć, jeśli chcą zagwarantować rozwój człowieka, wyzwolenie od wszelkich form zniewolenia i prawdziwy postęp.

Tym wkładem Kościoła jest przede wszystkim świadectwo składane przez chrześcijan, a zwłaszcza świeckich w ich codziennym życiu. Człowiek współczesny chętniej przyjmuje przesłanie miłości od świadków niż od nauczycieli, a i od tych ostatnich wtedy, kiedy są autentycznymi świadkami. Trzeba podjąć to wyzwanie, aby mogły się otworzyć nowe horyzonty przed przyszłością chrześcijaństwa i ludzkości.

Jan Paweł II przez cały swój pontyfikat nawoływał, by w obliczu tej kultury, zmierzającej ku śmierci nasza chrześcijańska odpowiedzialność wyrażała się w podjęciu "nowej ewangelizacji", zaś pośród jej najważniejszych owoców trzeba wymienić cywilizację miłości.

Naszym obowiązkiem jest ten Testament Sługi Bożego Jana Pawła II ochoczym sercem wypełniać.

**ks. proboszcz Jan**

# MIEĆ CZAS ...

*z Agnieszką Kamińską i ks. Wojciechem Retmanem rozmawia Mieczysław Pawłowski*

**Mieczysław Pawłowski: Jaką rolę pełni Pani na Oddziale Dziennym?**

**Agnieszka Kamińska:** Jestem Koordynatorem Oddziału i pielęgniarką.

**Jak doszło do tego, że Oddział Dzienny Paliatywny tu powstał? Skąd się wziął pomysł?**

**Ks. Wojciech Retman:** Oddział Dzienny Paliatywny zaczął działać już w 2005 roku w Domu Sue Ryder i prowadziła go siostra Patrycja. Ona zakładała podwaliny i pisała wszystkie dokumenty, miała tam pierwszych pacjentów. Spotkania organizowane były w przeszklonej świetlicy z widokiem na las i tam odbywały się pierwsze terapie. Siostra Patrycja z wykształcenia była arteterapeutką, czyli prowadziła zajęcia artystyczne, sama również malowała. Jej pacjenci mieli po sześćdziesiąt, siedemdziesiąt lat i więcej, często byli zamknięci w sobie. Mimo to, potrafiła wydobyć z nich to co mieli najcenniejsze - chęć do zmian - by podjęli próbę uczenia się od nowa. I po to jest ten Oddział, by z pacjentów na nowo wydobyć chęć do życia, ich nieuświadomione często zdolności i umiejętności.

**Agnieszka Kamińska:** Pomysł przeniesienia Oddziału z Domu Sue Ryder do Domu Parafialnego powstał na bazie wspólnych obserwacji i wniosków. Frekwencja pacjentów, pomimo tak wspaniałego celu jakim jest poprawa jakości życia pacjentów, wciąż była zastanawiająco niska. Po roku takiej działalności powstał pomysł przeniesienia Oddziału w inne miejsce, z dala od Hospicjum, ponieważ domniemywaliśmy, iż lokalizacja ta nie była dla pacjentów w pełni korzystna. Nie pozwalała, tak naprawdę, zapomnieć o chorobie i cierpieniu, odizolować się, choć na czas pobytu, od spraw traumatycznych i cieszyć się tym wszystkim, co miało pomóc w zapomnieniu, kiedy za drzwiami Oddziału umierali codziennie ludzie.

**Kto jest potencjalnym pacjentem?**

Potencjalnym pacjentem jest osoba, która cierpi na chorobę nowotworową. Nie wyklucza się jednak udziału w terapii osób, które z przyczyn innych przewlekłych i postępujących chorób uzyskały orzeczenie o niepełnosprawności.

**Czyli jest to bezpieczne prowadzenie człowieka do granicy życia i śmierci?**

Tak można powiedzieć. I bez bólu, bo właściwie opieka paliatywna skupia się na tym, by niwelować ból, przede wszystkim fizyczny i ten egzystencjalny pacjenta, aby poprawić mu jakość, często ostatnich chwil życia.

**Jak taką możliwość opieki wykorzystują nasi parafianie, czy też ewentualnie inne osoby spoza parafii?**

Obecnie na Oddziale przebywa dwunastu pacjentów, z tego większą część stanowią pacjenci z chorobą nowotworową, czyli objęci opieką paliatywną przez Dom Sue Ryder. Mniejszą część stanowią osoby z orzeczeniem o niepełnosprawności z innych przyczyn, niż choroba nowotworowa, i są to głównie nasi parafianie. Oddział Dzienny działa w ramach programu PFRON (Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych), pomagając głównie osobom z niepełnosprawnością w ograniczaniu jej skutków. W ramach tego programu osoby

fot. Mieczysław Pawłowski

niepełnosprawne mają m. in. możliwość korzystania z naszej wypożyczalni sprzętu rehabilitacyjnego, która znajduje się w Solcu Kujawskim, a specjalnie do tego celu zakupiony samochód dowozi ten sprzęt do domu każdego beneficjenta. W ramach pomocy również udzielane są osobom niepełnosprawnym wszelkiego rodzaju porady oraz wsparcie psychosocjalne.

**Jakie to są porady?**

Przede wszystkim jest to psychoedukacja, czyli wyczerpujące udzielanie odpowiedzi na nurtujące pacjenta problemy i związane z nimi pytania. Psychosocjalne czyli załatwianie różnych spraw związanych z orzecznictwem o niepełnosprawności, udzielanie wskazówek gdzie należy się udać po odpowiednią dla pacjenta pomoc instytucjonalną oraz organizowanie pomocy materialnej i profesjonalnej opieki. Na Oddziale osoby te mogą korzystać z terapii zajęciowej, z porady psychologa i pracownika socjalnego.

**Skąd pochodzą te osoby?**

Są to osoby przede wszystkim z Bydgoszczy i podległych jej gmin.

**Ile osób z naszej parafii korzysta z tej pomocy?**

Dziś są to trzy osoby posiadające orzeczenie o niepełnosprawności pierwszego stopnia, ale mam nadzieję, że zgłosi się do nas więcej chętnych. Istnieje bowiem możliwość zapisania się na terapię z późniejszym terminem jej odbycia. Wystarczy tylko zgłosić taką chęć, a osoba ta zostanie zapisana na listę osób oczekujących.

**Co składa się na program pobytu na Oddziale Dziennym?**

Terapia na Oddziale odbywa się przez trzy dni w tygodniu, tj. w poniedziałek, środę i piątek, w godzinach od ósmej piętnaście do piętnastej. Każdego dnia odbywa się inny rodzaj terapii. W poniedziałek są to zajęcia manualne/malarstwo. W środę Msza Św. i muzykoterapia. W piątek natomiast zajęcia kulturalno - oświatowe bądź alternatywnie - kulinarne; w zależności od potrzeb pacjentów.

**Kim są te osoby?**

Są to osoby starsze, od pięćdziesiątego do osiemdziesiątego roku życia, które pomimo ciężkiej, postępującej choroby nadal pragną twórczo przeżywać swoje życie, nie rezygnując z kontaktów społecznych i "normalności".

**Opowiedzmy trochę o programie terapii i jak pobyt na Oddziale wpływa na pacjentów.**

Każdy dzień na Oddziale ma swój ustalony rytm czasowy. Gdy wszyscy pacjenci są już obecni, spożywamy wspólnie śniadanie przy herbacie bądź kawie. Pacjenci przynoszą ze sobą przygotowane kanapki. Później odbywa się "prasówka", czyli czytanie prasy codziennej i dyskusja na temat przeczytanych artykułów. Jest to takie działanie, które integruje całą grupę. Następnie ja - jako pielęgniarka - dokonuję oceny stanu zdrowia pacjentów: wykonuję każdemu z pacjentów badanie pomiaru ciśnienia tętniczego krwi, a wyniki zapisuję w zeszycie obserwacji pacjenta. Przy okazji przeprowadzam wywiad pielęgniarski pod kątem objawów somatycznych.

**Czy odbywa się też podawanie lekarstw?**

Jeśli jest taka potrzeba, to tak, ale z reguły pacjenci zażywają lekarstwa rano w domu, a południową dawkę po powrocie z Oddziału. Niektórzy jednak przywożą je ze sobą i aplikują sobie sami, np. insulinę. Moja rola w tym jest taka, by dopilnować czasowego jej podania. W razie potrzeby posiadam swoje leki, tzw. doraźnej pomocy i jestem w stałym kontakcie telefonicznym z lekarzem prowadzącym danego pacjenta.

**Czym jeszcze zajmują się pacjenci, co robią?**

Po zakończonej obserwacji pielęgniarskiej i wywiadzie, rozpoczyna się piętnastominutowa gimnastyka ogólnousprawniająca, po-

**[ciąg dalszy na str. 4]**

# MIEĆ CZAS ...

**[ciąg dalszy ze str. 3]**

tem zajęcia dzienne wg ustalonego harmonogramu tygodniowego, o którym już wcześniej wspominałam.

**Czy jest też - na przykład - układanie klocków?**

Wszystkie formy zajęć wchodzą w grę, a ich rodzaj zależy od potrzeb pacjentów w danej sytuacji, ich stanu ogólnego i wyrażanej chęci. Klocki, układanki, puzzle również mamy na stanie, wystarczy tylko wyrazić taką ochotę i można w ten sposób spędzić swój czas pobytu. Najważniejszy jest dla mnie pacjent i jego indywidualne potrzeby.

**Jak jest w poniedziałek?**

W poniedziałki odbywają się zajęcia manualne/malarstwo. Są osoby, które chętnie wykonują prace techniką Decoupage, Origami, Batik bądź przeróżne pomysłowe prace ze sznurka, również haft krzyżykowy, ozdabianie materiału kolorowymi aplikacjami czy lepienie różnych postaci z gliny, plasteliny lub inne prace rękodzielnicze. Są też takie, które chętnie podejmują się czynności malarskich, np. malowania na szkle czy na podobraziach malarskich, wykonania rysunku ołówkiem bądź węglem lub kredkami akwarelowymi.

**A jak wyglądają zajęcia w środy?**

W każdą środę o godz. 9.15 mamy Mszę Świętą na Oddziale (za zgodą ks. Proboszcza) i to rozwiązanie jest wspaniałe, bo osoby z niepełnosprawnością ruchową nie muszą się przemieszczać po schodach i specjalnie przechodzić do kaplicy. Wszyscy włączamy się w śpiewy mszalne. Po zakończeniu Mszy odbywa się muzykoterapia. Nasz muzykoterapeuta - pan Leszek Wesołowski prowadzi śpiewy przy akompaniamencie gitary.

**Śpiewacie piosenki towarzyskie, biesiadne itd.?**

Różne, religijne też.

**Czy są również tańce?**

Tak. Zdarza się, że nagle któraś z pacjentek poderwie się z krzesła i zaprasza inną do tańca. Często zapraszane są panie wolontariuszki i rozpoczyna się wspólna zabawa. Są to chwile, kiedy na twarzach wszystkich pojawia się nagle spontaniczna radość i widoczne jest uczucie szczęścia wywołane daną chwilą. Uśmiech pacjenta jest dla mnie sprawą najważniejszą, więc nie oponuję.

**To jest w środę.**

W piątek natomiast odbywają się zajęcia kulturalno - oświatowe. Program piątku jest bardzo szeroki, dostosowany do potrzeb pacjentów i naszych wspólnych możliwości. Ostatnio, w ramach tych zajęć odbył się w auli Domu Parafialnego pokaz tańca latynoamerykańskiego. Dla naszych pacjentów zatańczyła para młodych tancerzy: Jakub Lipowski z Kamilą Durańską, którzy zajęli trzecie miejsce w świecie w konkursie tańca i w swej grupie wiekowej są mistrzami Polski. Z tego wyjątkowego pokazu, miały możliwość skorzystania również dzieci odbywające tego dnia zajęcia w Przedszkolu Wiatraka, jak również grupa młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie z WTZ, z p. Maciejem Różyckim, jako opiekunem. Przerwy w pokazie tańca nie były więc smutne, bo pan Maciej uświetniał je grą na gitarze i śpiewem, za co mu szczerze dziękuję! Wszyscy się zintegrowali i to było najwspanialsze.

**Widzę też tablicę z kalamburami…**

Jeżeli nie odbywa się koncert, rozwiązujemy różne zagadki, anagramy i tutaj przede wszystkim ćwiczymy pamięć i myślenie. Są to zajęcia, które bardzo wszystkim odpowiadają.

**Jakie inne „stałe punkty dnia" znajdują się w programie?**

Stałym punktem dnia jest również gimnastyka ogólnousprawniająca.

**Sala zamienia się w salę gimnastyczną?**

Na Oddziale przebywają osoby niepełnosprawne ruchowo, często z obrzękami, z bólem. Jest to gimnastyka typowo usprawniająca. Z reguły odbywa się ona na siedząco, na krzesłach z użyciem odpowiedniego sprzętu, jak: piłka, gumy rozciągające, specjalne laski do ćwiczeń.

**Zatem ćwiczą pacjenci na siedząco ale z przyrządami.**

Tak, na siedząco, przy muzyce, na wesoło, co pokazują eksponowane zdjęcia.

**Czy na Oddziale podawany jest obiad?**

Są posiłki sponsorowane, które udało mi się załatwić. W tym miejscu wykonuję wielki ukłon w kierunku Sponsorów. Pierwszym Sponsorem jest Pizzernia "Colorado" przy ul. Brzęczkowskiego 2, skąd nasi pacjenci, co poniedziałek, otrzymują dwa rodzaje smacznej, dietetycznej pizzy. Innym naszym Dobrodziejem, też z Fordonu, jest Bar "Tempo" przy ul. Brzęczkowskiego 2, który zobowiązał się co środę przeznaczać dla naszych pacjentów ciepłą zupę, a my dokupujemy tylko pieczywo. Jak widać nikt stąd nie wychodzi głodny. Na piątek, niestety, nie mamy jeszcze sponsora.

**Jest poszukiwany sponsor na piątek i jakby taki był to niech się zgłosi.**

Tak, mógłby to być taki "dietetyczny" sponsor, który obdarowałby naszych pacjentów choćby bułką i serkiem homogenizowanym.

**Jakie jest zakończenie? Mówią - szkoda odchodzić?**

Dokładnie tak mówią. Jeżeli ktoś z naszych pacjentów ma tylko ochotę, to może pozostać ze mną na Oddziale tak długo, jak ja, czyli do godz. 15.35 i towarzyszyć mi w porządkowaniu mojego stanowiska pracy. Jeżeli pacjenci odjeżdżają transportem Domu Sue Ryder, to obliguje ich wyznaczona godzina.

**Czyli "Żal odjeżdżać", jak mówił Jan Paweł II na zakończenie ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny?**

Myślę, że tak właśnie jest. Tak wynika z moich obserwacji. Muszę przyznać, że i mi samej też żal odchodzić i obserwuję taki stan również u pań wolontariuszek. Gdyby nie obowiązki i sprawy rodzinne, to chętnie byśmy wszystkie zostały dłużej z pacjentami.

**Przy takiej gromadzie to jedna osoba świecka i jedna duchowna nie dadzą rady. Czy są jacyś pomocnicy, a także jakie są dziś największe zmartwienia Koordynatora?**

Muszę przyznać, że aby zorganizować i dopiąć na ostatni guzik wszystkie zadania, tak aby nasi podopieczni byli zadowoleni z pobytu na naszym Oddziale; koordynator, terapeuta i pielęgniarka zarazem musi nieźle się nagimnastykować. Gdyby nie pomoc wolontariatu, to nie byłoby to możliwe w stu procentach. W tym miejscu pragnę podziękować: Aleksandrze Nalewalskiej, Irenie Guzińskiej, Małgorzacie Walczuk i Irenie Sokołowskiej - nie chciałabym, aby panie te po-

fot. Mieczysław Pawłowski

Prace pacjentów Oddziału

zostawały anonimowe. Odbierają posiłki od sponsorów, rozmawiają z pacjentami i są bardzo pomocne, za co im ogromnie dziękuję!

**A inne sprawy?**

Przydaje się każda pomoc. Każdy dar serca i każdy sponsor jest tu mile widziany, bo fundusze są ograniczone. Ponieważ Oddział nie jest jednostką finansowaną z Narodowego Funduszu Zdrowia, więc nie mamy kontraktu, jedynie jest to pomoc z PFRON-u. Musimy więc oszczędnie żyć z tego,- co mamy.

**Jak już usłyszeliśmy Waszą pomoc na Oddziale można podzielić na dwie grupy. Jest to pomoc usprawniająca i podtrzymująca sprawność fizyczną oraz pomoc duchowa. Chciałbym teraz zapytać księdza, jak ludzie są przygotowani do tego, żeby przyjąć taki ciężki dar cierpienia? Czy oni się buntują, czy pokornie to znoszą?**

**Ks. Wojciech:** Trudno to jakoś uogólnić.

Każdy pacjent jest osobą niepowtarzalną i jego droga duchowa jest indywidualna i jego choroba jest indywidualna. Na skutek choroby życie mu się zmienia, a wręcz często "wywraca do góry nogami". Z reguły słowo "rak", czy "nowotwór" kojarzy się z pewnym wyrokiem i w dalszej perspektywie ze śmiercią, z czymś co jest nieuchronne. Na początku stwierdzenia choroby rodzina i sam chory często załamują się, ale gdy przychodzi proces leczenia, to nadzieja odbudowuje się. Podejmują radio - czy chemio - terapię, czy jakiekolwiek działanie terapeutyczne i to działanie stanowi pomoc i nadzieję. Jeżeli jest ktoś wierzący, to znajdzie oparcie w Bogu, a jeżeli jest niewierzący to szuka nadziei gdzie indziej, pyta dlaczego to wydarzyło się w jego życiu. Często jego stan zależy od tego czy ma wsparcie w rodzinie, czy też jest sam na tej drodze cierpienia.

**Zatem jaka jest rola czynnika duchowego?**

**Ks. Wojciech:** Duchowość jest ważnym czynnikiem bez względu na to, czy jest to osoba wierząca, czy niewierząca. Sprawy duchowe zawsze odwołują się do fundamentalnych wartości ludzkich i podkreślają ważność osoby. Każdy chce porozmawiać i ta duchowość odgrywa wtedy istotną rolę, a gdy ktoś jest wierzący, to pomaga mu modlitwa. Wiara pomaga mu "przejść" te trudne chwile i zrozumieć, że jest pielgrzymem , a śmierć to przejście do domu Ojca. I to jest ta nadzieją

**Rozmowa jest elementem terapii i doświadczenie wspólnoty jest otrzymaniem dobra.**

**Ks. Wojciech:** Sprawując w każdą środę Eucharystię widzę, że pacjenci bardzo czekają na Mszę świętą. Gdy są w domu to nieraz nie mogą być na Mszy św. przez miesiąc czy dwa. Te okazję na Oddziale bardzo przeżywają, często wzruszają się.

**A jeszcze pewnie mają okazję do spowiedzi i rozmowy duchowej?**

Tak, jest posługa sakramentalna i ksiądz podejmuje rozmowę. Wszyscy czekają na księdza i łakną takiej opieki duchowej.

**Jak na tę formę pomocy patrzy rodzina?**

**Agnieszka Kamińska:** Dla Rodziny pacjenta jest to rodzaj pomocy w sensie odciążenia psychicznego i fizycznego, jakie niewątpliwie ma miejsce podczas sprawowania całodobowej opieki nad chorym w domu. Jedynym problemem, z którym borykamy się jest brak wystarczającego na nasze potrzeby transportu, brak możliwości dowozu wszystkich chętnych na terapię pacjentów. Potrzebna jest pomoc sanitariusza, osoby przeszkolonej, ale i mocnej fizycznie, która pomoże pokonać osobom z niepełnosprawnością ruchową bariery architektoniczne. Gdy nie ma takiej możliwości, to pacjent niestety musi pozostać w domu. Nie ukrywajmy, iż perspektywa spędzania czasu w czterech ścianach własnego pokoju i nic więcej - nie może być dla nikogo powodem do radości.

**Jaki jest udział naszej parafii w zorganizowaniu tego Oddziału?**

Tu składam wielki ukłon w stronę księdza Proboszcza - Jana Andrzejczaka za to, że przychylił się do naszej prośby i użyczył nam pomieszczenia. Zawsze służy radą i pomocą. Zaangażował się w to dzieło i za to mu bardzo dziękuję!

**Czy trafiają się jakieś nieprzewidziane zdarzenia?**

Tak. Mile mnie zaskoczył fakt, iż panie, które aktywnie udzielają się w grupach apostolskich, a nie są wolontariuszkami, bardzo chętnie przychodzą do nas, żeby porozmawiać z pacjentami. Pieką ciasta, kupując w tym celu składniki ze swoich funduszy domowych. Nigdy nie przychodzą z pustymi rękami. Jeżeli trzeba coś pomóc, to angażują swój cenny prywatny czas i rodzinę. Chciałabym za to szczególnie podziękować pani Urszuli Fonferek.

**Przychodzą na Oddział "Babki z plackami"?**

Tak. Przychodzą by porozmawiać, by podzielić się tym co ich spotkało w ciągu poprzedniego dnia, dzielą się informacjami na temat pracy grup parafialnych. W ten sposób przyczyniają się do tworzenia ciepłej atmosfery, jaka tu panuje. Z moich obserwacji wynika, że najważniejszą terapią dla człowieka jest obecność drugiej zaangażowanej w nasze sprawy osoby.

**Z tej rozmowy widać, że na Oddziale powstaje wiele dobra, bo z jednej strony jest to udział w cierpieniu, a z drugiej strony jest to mobilizacja sprawnych, którzy w ten sposób dzielą się z tymi niepełnosprawnymi i pomagają im dojść do końca życia. Przedwczoraj mieliśmy spotkanie Synodu Parafialnego, którego tematem były "Dzieła charytatywne" i myślę, że to jest kapitalna ilustracja tego, jak takie dzieła wyglądają. Zbliża się Dzień Dziecka. Jak Pani wspomina swoje dzieciństwo?**

Dzieciństwo kojarzy mi się ze zwierzętami. W moim domu rodzinnym zawsze było jakieś zwierzątko, które po wielkim moim płaczu dostawało przyzwolenie na pozostanie i zamieszkanie z nami. Z reguły były to śmietnikowe koty i bezpańskie psy, które swoim ciężkim losem doprowadzały mnie do wymuszania dla nich wsparcia lokalowego i materialnego od moich Rodziców. Mama z ciężkim sercem zgadzała się na moje płaczliwe prośby, po czym szukała okazji, by oddać zwierzątko w jakieś inne, dobre ręce; czego nie mogłam nigdy zaakceptować. Wpajała nam również "żelazne" zasady religijności.

**A nie buntowaliście się?**

Buntowałam się i nie chciałam chodzić do kościoła. Mówiłam, że nie mogę stać przez godzinę w kościele, ale musiałam i koniec. Okres mojego dojrzewania religijnego trwał długo i trwa nadal.

**Jak wspomina Pani naukę w szkołach?**

Jak każdy, uczyłam się w szkole podstawowej. Pod koniec nauki już wiedziałam, że chcę wykonywać zawód pielęgniarki. Pamiętam, jak od dziecka robiłam zastrzyki wszystkim moim misiom i lalkom. Podjęłam więc naukę w 5 - letnim Liceum Pielęgniarstwa w Bydgoszczy, po ukończeniu którego uzyskałam tytuł pielęgniarki dyplomowanej. Po szkole podjęłam pracę. Najpierw był to szpital, potem przez wiele lat Przychodnia " Tatrzańska" w bydgoskim Fordonie.

**Gdyby Pani była w czepku, to jakiego koloru byłby pasek na nim?**

... czarny.

**Jak trafiła Pani do Domu Sue Ryder?**

Moje pierwsze spotkanie z pacjentem w opiece paliatywnej odbyło się poprzez Dom Sue Ryder, gdzie przyjęto mnie do pracy w Zespole Opieki Domowej. Od tamtej pory wiedziałam już, co chcę dalej robić. Nie wyobrażałam sobie siebie gdzie indziej, choć w między czasie próbowałam pracować w Szpitalu Onkologicznym. Po bardzo krótkim czasie podjęłam jednak decyzję, że będzie to tylko Dom Sue Ryder, z czego się bardzo dzisiaj cieszę.

**To było takie ukryte zawodowe pragnienie?**

Zawsze chciałam mieć czas dla pacjenta na to, by móc z nim porozmawiać, wysłuchać go, chwycić za rękę, być przy nim, udzielić mu wsparcia. Tak naprawdę w przychodni takiego czasu nie było, ponieważ przychodziły tłumy, była kolejka i trzeba było wszystko szybko załatwić. W mojej pracy zawodowej najbardziej brakowało mi tego aspektu. Dlatego podjęłam studia na Wydziale Pedagogiki w Kujawsko-Pomorskiej Szkole Wyższej w Bydgoszczy, na kierunku

**[ciąg dalszy na str. 6]**

## AGNIESZKA KAMIŃSKA

Urodziła się w Szczecinku, 8. września 1970 roku, jako druga córka w rodzinie. Od dzieciństwa marzyła by być pielęgniarką, ćwicząc na lalkach podawanie zastrzyków. Po skończeniu szkoły podstawowej rozpoczęła naukę w Liceum Medycznym Pielęgniarstwa w Bydgoszczy, kończąc je z dokumentem pielęgniarki dyplomowanej.

Pracując w różnych placówkach służby zdrowia miała ukryte pragnienie, by mieć więcej czasu dla pacjentów. Dziś pragnienie to spełniło się. Jest koordynatorem i pielęgniarką na Oddziale Dziennego Pobytu prowadzącym terapię dla osób z chorobą nowotworową i niepełnosprawnych o różnym stopniu niepełnosprawności. Oddziałowi użyczył miejsca ks. Jan Andrzejczak - proboszcz naszej parafii, odstępując jedną z sal w Domu Parafialnym.

Aby poszerzyć zakres posiadanej wiedzy zawodowej i być bardziej pomocną pacjentom studiuje Rewalidację Pedagogiczną w Kujawsko-Pomorskiej Szkole Wyższej w Bydgoszczy na Wydziale Pedagogicznym.

Jest szczęśliwą żoną i matką córki. Lubi zwierzęta domowe i kino. Odpoczywa na łonie natury.

# WOJCIECHY U WOJCIECHA

## OBŁÓCZYNY BRACI

Bracia z Towarzystwa Świętego Wojciecha z naszego miasta, jak co roku udali się na główne uroczystości swego patrona, świętego Wojciecha do Gniezna. W tym roku pierwszy raz uczestniczyli też bracia z naszej parafii. Wyjazd był w pełni zorganizowany. Wyjechaliśmy od nas w sobotę, 26 kwietnia o godz. 15.00, by po drodze zabrać współbraci z miasta. W sumie z Bydgoszczy jechało około 50 braci z Towarzystwa, a z naszej parafii wszyscy. Tam mieliśmy zapewniony nocleg, więc po dotarciu na miejsce i rozlokowaniu się mogliśmy spokojnie pójść do Katedry, by wziąć udział o 17,00 w uroczystych nieszporach ku czci świętego Wojciecha. Po nieszporach nastąpiła dla wielu z nas bardzo uroczysta i podniosła chwila, kiedy ks. Prymas, Józef kardynal Glemp osobiście poświęcił płaszcze nowym braciom ze wspólnoty. Ksiądz Prymas był również bardzo rad temu, bowiem w ciągu ostatniego roku do wspólnoty doszło 28 nowych mężczyzn. Jak stwierdził opiekun Towarzystwa, ks. dr Tomasz Głuszak, od kilkunastu lat nie było tak dużej grupy nowicjuszy.

Po tym akcie wyruszyła z Katedry procesja z relikwiami świętego Wojciecha do kościoła św. Michała. Trumienkę - relikwiarz nieśli na swych ramionach miejscowi kolejarze, strażacy, diakoni i Świętowojciechowcy z grupy gnieźnieńskiej. Nowicjusze szli obok relikwii w otoczeniu Prymasa Polski i kardynała Stanisława Dziwisza. Po zakończeniu procesji i ustawieniu relikwii na ołtarzu polowym przy kościele św. Michała, powitaniach i przedstawieniu przez abpa Muszyńskiego wielu gości ropoczęła się całonocna adoracja relikwii.

Kolejny dzień uroczystości, niedziela 27 kwietnia rozpoczynał się procesją powrotną do Katedry. W drodze powrotnej relikwiarz na swych ramionach nieśli również kolejarze, alumni, diakoni, oraz bydgoska grupa braci z Towarzystwa Świętego Wojciecha, a w niej jeden z nowicjuszy z naszej parafii. Po ustawieniu relikwii na ołtarzu polowym przy Katedrze rozpoczęła się uroczysta Msza św. której przewodził ks. kardynał Dziwisz, a płomienne Słowo Boże wygłosił ks. abp Życiński. Na zakończenie Mszy poświęcono i nałożono krzyże misyjne nowym wysłannikom misyjnym z Misyjnej Rodziny Świętego Wojciecha.

W uroczystościach udział brali oprócz wielkiej grupy wiernych miejscowych liczne grupy pielgrzymów. Byly też delegacje Sejmu, Senatu, Kancelarii Prezydenta i Rządu, oraz liczne delegacje zagraniczne. Mszę św. koncelebrowali m.in. biskupi niemieccy z Magdeburga i Achen, oraz delegacja z ks. biskupem z Moraw, rodzinnych stron świętego Wojciecha. Grupa wiernych z Moraw przybyła już wcześniej, by oddać hołd swemu Wielkiemu Rodakowi poprzez przygotowanie i ustawienie na placu przy katedrze nowego ołtarza polowego. Były też jak co roku delegaci z Krakowa, którzy przybyli z relikwiami drugiego wielkiego patrona naszej Ojczyzny, św Stanisława.

W drodze powrotnej do Bydgoszczy grupa nasza zatrzymała się też w miejscu tragicznego wypadku drogowego, w którym 6. czerwca ubiegłego roku zginął prezes Oddziału Bydgoskiego TŚW jadąc na spotkanie zarządu Krajowego Towarzystwa do Gniezna. Tam w modlitwie polecaliśmy Go miłosierdziu Bożemu poprzez wstawiennictwo św. Wojciecha.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że nasze Koło ma szczególny związek z tym wypadkiem. W dniu 9. czerwca, kiedy powstawało, a właściwie kiełkowało nasze Koło prezes wraz z innymi współbraćmi był zaproszony. Jednak w tym dniu odbył się Jego pogrzeb.

Czym był dla nas ten wyjazd? Zapewne wielkim darem i dużą dozą wewnętrznego umocnienia. Osobiście byłem kilkanaście lat temu w Gnieźnie na takiej uroczystości niedzielnej, jednak raczej jako widz, a nie bezpośredni uczestnik "od wewnątrz". To zupełnie co innego. Wielkim przeżyciem była ta wielotysięczna modlitwa podczas Eucharystii, oraz słowa kaznodziei abpa Józefa Życińskiego, który ukazał nam, czym dla nas jest to miejsce, ten święty, oraz jakie znaczenie ma dla wszystkich pokoleń, jak i dla całego chrześcijaństwa Jego męczeńska śmierć. Wydawałoby się człowiek słaby, pokonany w swym dziele, a jednak siejący coś nowego. Od Niego rozpoczęło się w zasadzie polskie chrześcijaństwo i o tym należy zawsze pamiętać, poprzez wszystkie pokolenia Polaków. Abp wiele razy wspominał też słowa Jana Pawła II, jakie on wypowiadał na temat znaczenia misji św. Wojciecha, jak i samego Gniezna dla naszego narodu.

### U NAS W PARAFII

Warto pewnie zaznaczyć, że nie tylko w Gnieźnie uczciliśmy jako Towarzystwo Świętego Wojciecha swego patrona. Również w parafii, w dniu Jego wspomnienia, 23 kwietnia, bracia z Towarzystwa prowadzili rano i wieczorem Różaniec w intencji umocnienia wiary w naszej Ojczyźnie i parafii. Również w dniu 8 maja, kiedy wspominaliśmy drugiego patrona Ojczyzny, św. Stanisława biskupa i męczennika, Towarzystwo modliło się razem ze Stowarzyszeniem Wspierania Powołań o dobre i gorliwe odkrywanie powołań i gorliwe umacnianie w nas ducha wiary świętej.

**Adalbert**

# MIEĆ CZAS ...

**[dokończenie ze str. 5]**

Rewalidacja Pedagogiczna-Oligofrenopedagogika. Jestem więc jeszcze studentką. Wiedza jaką tu zdobywam ukierunkowana jest wprawdzie na pracę z dziećmi niepełnosprawnymi intelektualnie, a ja przez całe swoje życie zawodowe stykałam się tylko i wyłącznie z osobami dorosłymi, więc zaczęłam się zastanawiać, jak to będzie z dziećmi? Kiedy ostatnio, w ramach studenckiego koła naukowego, odbyłam praktykę w szkole specjalnej w Toruniu, uczestnicząc w lekcjach z dziećmi o różnym stopniu niepełnosprawności intelektualnej, pomyślałam że jeszcze wszystko przede mną.

**Czy można zapytać o Pani stan cywilny?**

Jestem mężatką od osiemnastu już prawie lat. Z mężem znamy się od trzynastego roku życia. Od podstawówki idziemy ramię w ramię przez całe dorosłe życie. Mamy córkę - licealistkę. Jestem osobą szczęśliwą, cieszę się z tego, co w życiu osiągnęłam. Najważniejsze dla mnie, to nie ustawać w drodze, jeśli wciąż ona jeszcze trwa.

**Jak Pani wypoczywa?**

Na łonie natury, w zaciszu działki moich rodziców; z moimi domowymi zwierzakami: psem, kotem i żółwiem. Uwielbiam też ostatnie seanse filmowe w kinie, na które wybieram się wspólnie z moją córką, zazwyczaj bardzo późną porą wieczorną, gdzie powrót do domu następuje po północy - to takie nasze wspólne hobby.

**Serdecznie dziękuję za to świadectwo i za informacje dla czytelników i parafian.**

I ja dziękuję za zainteresowanie Oddziałem i pracą, którą wykonuję.

***Od redakcji:***

*Rozmowę z Agnieszką Kamińską i ks. Wojciechem Retmanem przeprowadzono 8 maja br., na Oddziale Dziennego Pobytu, który został utworzony na terenie naszej parafii, w Domu Parafialnym, w sali "Dąb". Pani Agnieszka przekazała naszym PT Czytelnikom następujące przesłanie:*

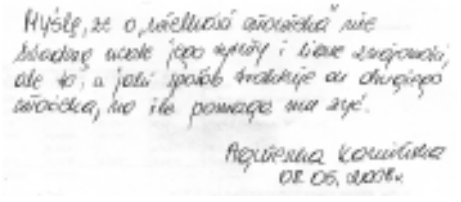

***Myślę, że o „wielkości czlowieka" nie świadczą wcale jego tytuły i liczne znajomości, ale to, w jaki sposob traktuje on drugiego człowieka, na ile pomaga mu żyć"***

# NAJWAŻNIEJSZE - W SERCU

## GPS - GIOVANNI PAOLO SECONDO

*Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada,*
*lecz przez to, kim jest;*
*nie przez to, co ma,*
*lecz przez to, czym dzieli się z innymi.*
***Jan Paweł II***

**Co oznacza GPS?**

GPS to skrót od imienia Ojca Świętego Jana Pawła II w języku włoskim Giovanni Paolo Secondo. Jest to patron wspaniałych młodych ludzi działających na rzecz bliźnich przy Fundacji Wiatrak.

GPS to grupa wolontariuszy działająca we Wiatraku od 2006 roku. Zrzesza dzieci ze szkół podstawowych oraz młodzież z gimnazjów i szkół ponadpodstawowych. Ci młodzi ludzie pomagają przy organizacji koncertów, festynów oraz różnego rodzaju imprezach okolicznościowych. Co miesiąc kilku wolontariuszy bierze udział w niedzielnej mszy św. w Centrum Onkologii, wybrane grupy przygotowują oprawę co miesięcznej mszy św. w niedzielę o 11.30.

Obecnie jest około 130 GPSów, w tym żółtokoszulkowych i białokoszulkowych. Nie można też zapomnieć o czarnokoszulkowych - wychowawcach.

Wolontariusze są podzieleni na grupy formacyjne. W tym roku istnieje siedem grup wolontariuszy, w tym trzy grupy GPS-ów i jedna grupa GPS-ów Kids oraz dwie grupy Kandydatów i jedna grupa Kandydatów Kids.

**Dlaczego GPS?**

*Chciałam poznać nowych ludzi, a to miejsce jakim jest Wiatrak, wydawało mi się bardzo dobrym miejscem właśnie do tego. Miałam dość monotonnego trybu życia i postanowiłam to zmienić. Poza tym, chciałam udowodnić coś sobie...i trochę może innym* - tak o swoim wyborze mówi Alicja.

Inaczej o wolontariacie wypowiada się Krystian, właściciel białej koszulki: *GPSem zostałem tak naprawdę przez przypadek. Razem ze znajomymi zapisaliśmy się tylko po to, aby uzyskać dodatkowe pięć punktów na świadectwie. Po czasie jednak wciągnęło mnie to. Te wszystkie akcje, pomoc innym, a przede wszystkim ludzie, którzy wokół mnie przebywają, sprawiają, że kiedy tylko przyjdzie mi na myśl "GPS", od razu pojawia mi się uśmiech na twarzy.*

*Jeszcze rok temu nie znałam innego znaczenia GPS-a niż to, że GPS jest urządzeniem satelitarnym, które potrafi wskazać dane miejsce na Ziemi. Na wyjeździe do Gozdawy uświadomiłam sobie, że jest to także grupa wolontariuszy działająca w Wiatraku... Aż wstyd się przyznać, że na początku trzeciej klasy zapisałam się na GPS tylko dlatego, aby wzbogacić swoją ogólną punktację o pięć oczek. Szybko przekonałam się, że GPS to coś innego, jest pewnego rodzaju sposobem na życie i nie wyobrażam sobie tego życia bez cotygodniowych spotkań z przyjaciółmi, zadań, którym GPSy zostają poddawane, a przede wszystkim bez satysfakcji czynienia dobra, jest to coś wspaniałego! Czasami miewam także chwile zwątpienia i ogarnia mnie chęć rezygnacji, gdyż ogrom zajęć i dojazdy mnie wykańczają, ale w takich chwilach myślę o tym, że jestem wysłannikiem Jana Pawła II i nie mogę Go zawieźć. On dodaje mi sił i mobilizuje do zmiany świata na lepsze!* - tak o "gpsowaniu" mówi Asia.

**Krok do bycia GPS-em**

Pierwszy krok to rok kandydatury, który poprzedza przystąpienie do wolontariatu., który nie jest "zwykły". W tym czasie ochotnik poznaje, co to jest wolontariat, jak przebiega, ile trwa, jakie podejmuje się w jego ramach działania.

**Co daje bycie GPS-em?**

Agnieszka mająca białą koszulkę określa to w ten sposób: - *Bycie GPS-em dało mi szansę na nowe życie. Dało siły, żeby podjąć decyzje, na które wcześniej nie miałam odwagi... Całkowicie zmieniło mój pogląd na świat, wszystkie jego małe i duże problemy, nauczyło jak je rozwiązywać. Wiem też, że mam przyjaciół, do których zawsze mogę się zwrócić o pomoc.*

Białokoszulkowa Angelika tak mówi o wolontariacie: - *GPS-y dały mi wiele dobrego. Teraz nawet w trudnych sytuacjach wiem, jaką podjąć decyzję i co będzie dla mnie lepsze. Jeszcze rok temu chodziłam na wolontariat, aby nauczyć się pomagać ludziom... aby mieć więcej okazji, żeby okazać ludziom radość, dzisiaj jednak oprócz tego chodzę, aby poznawać nowych ludzi, aby dzielić się z nimi radością i szczęściem. Aby zobaczyć, jak to jest być w gronie ludzi, którzy robią tak wiele... i to bezinteresownie.*

Sebastian mający żółtą koszulkę o byciu GPS-em wypowiada się tak: - *Jestem GPS-em od początku i mam zamiar być jak najdłużej. A ci co dochodzą teraz do GPS-ów z początku są skryci, ale po pewnym czasie się otwierają i można stwierdzić, że są ciekawymi osobami. Ogólnie, GPS nauczył mnie podejmować się każdego zadania i pomocy innym z uśmiechem na twarzy.*

*Jestem GPS-em, bo dla mnie jest to po prostu sposób na życie. Czuję że w ten sposób pomagając innym, pomagam też sobie. Najbardziej liczy się satysfakcja, kiedy widzę uśmiech na twarzach zarówno dorosłych jak i dzieci. To daje siłę, żeby z tego świata pomocy, wspólnoty z ludźmi, wrócić do normalności - do tego co spotyka nas na co dzień.*

Choć GPS-em jest się przez cały czas, to tę naszą atmosferę można odczuć szczególnie podczas akcji okolicznościowych i wspólnych wypadów tych dużych i tych najmniejszych. Wtedy wszyscy jesteśmy jedną wielką rodziną. To właśnie ten czas pomaga nam uczyć się pracy z ludźmi, współistnienia z nimi, kształtuje nas wewnątrz i pomaga wydobyć swoje zalety, pomaga zrozumieć sprawy dla nas trudne.

Myślę, że bycie GPSem jest szczególnym doświadczeniem. To nie jest po prostu przygoda. Tej atmosfery wspólnoty, przyjaźni powinien doznać każdy..." - Basia, mająca żółtą koszulkę, podaje szczegółową opinię na ten temat.

**Formacja GPS-ów**

Formacja zaczyna się po zaprzysiężeniu wolontariuszy. Zaprzysiężenie jest raz w roku, w piątek przed Dniem Papieskim. Jak już wcześniej wspomniałam, nie jest to wolontariat, gdzie tylko realizuje się powierzone zadania. W ramach tej pracy młodzi ludzie uczą się również naśladować Jana Pawła II, następuje rozwój duchowy. Kształtują charakter, rozwijają zainteresowania...

Formacja składa się z trzech etapów, z których każdy trwa dwa lata. Pierwszy etap jest związany z Gotowością. W tym czasie wolontariusze uczą się, jak być gotowym do powierzonych zadań, jak postępować. Widocznym znakiem tego etapu jest biała koszulka. Drugi etap to etap przyjaźni, kiedy młodzi ludzie poruszają sprawy związane z byciem przyjacielem, byciem podporą, ostoją dla drugiego człowieka. Żółta koszulka charakteryzuje czas przyjaźni.

Trzeci etap, dla którego przeznaczona jest czerwona koszulka, jest ostatnim etapem. W czasie jego trwania wolontariusze poznają, co to znaczy Służba.

O zyskaniu kolejnego stopnia formacji decyduje rozwój duchowy oraz zaangażowanie w sprawy wolontariatu.

Wolontariat GPS jest wyjątkowy. Sama jestem wolontariuszką, mającą żółtą koszulkę. Cieszę się z tego, ponieważ poznałam wspaniałe osoby, zyskałam przyjaciół, mogę dzielić się swoimi umiejętnościami ... jednak, to, co najważniejsze, pozostaje w sercu ...

**GPS**

***Jeśli perspektywa wartości wiary nie przeniknie do przestrzeni publicznej to się „pozagryzamy”***

***ks. Marek Gancarczyk**,*
*redaktor naczelny tygodnika*
*„Gość Niedzielny”*

# 72. AKADEMICKA
## O KSZTAŁTOWANIU PRZYSZŁOŚCI

W dniach od 25. do 27. kwietnia 2008 roku odbyła się 72 Pielgrzymka Akademicka na Jasną Górę, która przebiegała pod hasłem „Stawać się sobą". Studenci, absolwenci, nauczyciele akademiccy oraz rektorzy uczelni wyższych z całej Polski wsłuchiwali się w Boże Słowo, brali udział w konferencjach, wykładach, czuwali przed Cudownym Obrazem Jasnogórskiej Pani.

Z pielgrzymami spotkał się aktor i rektor Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej Jerzy Stuhr, który dał świadectwo dojrzałości wiary i realizacji swojego powołania.

Wieczorny program pielgrzymki wypełniło przedstawienie Teatru ITP z Lublina "Opowieści papieskie" i koncert zespołu "40 synów i 30 wnuków jeżdżących na 70 oślętach". "Arię pożegnalną" według tekstów Zbigniewa Herberta wykonał Jerzy Zelnik.

Poniżej znajduje się świadectwo jednej z uczestniczek pielgrzymki.

**PIĘKNA JESTEŚ!**

Trudno jest jednym zdaniem odpowiedzieć na pytanie: dlaczego tak często wracamy do Częstochowy? Człowiek był już tam tyle razy, i niejednokrotnie dochodząc do Jasnej Góry na własnych nogach, i za każdym razem temu spotkaniu towarzyszy to samo ogromne wzruszenie...

fot. Archiwum DA „Martyria"

Również tym razem udaliśmy się do duchowej Stolicy Polski z 72. Pielgrzymką Akademicką. Czasy studenckie już minęły (patrz fot.), a mimo to nadal chcemy czerpać ze zdrojów Ducha akademickiego, który ciągle zachęca do działania i owocuje w nas.

Ponownie mogłam doświadczyć jak wielkie znaczenie ma to miejsce dla młodych ludzi. Znalezienie miejsca na pierwszym wykładzie ks. Piotra Pawlukiewicza w ogromnej Bazylice - graniczyło z cudem - wszystkie ławki były pozajmowane, a na podłodze jeden siedział obok drugiego na karimatach. Taki widok sprawia, że w jednej chwili dowiadujemy się: skąd tak naprawdę nasz Naród czerpie swoją siłę przetrwania ...

Niestety nie udało mi się uczestniczyć we wszystkich spotkaniach i prelekcjach, ale w sercu zostało jedno ważne zdanie zaczerpnięte z Pisma Świętego, na podstawie których, Mira Jankowska opowiadała o odkrywaniu tożsamości kobiety: "Cała piękna jesteś przyjaciółko ma" (Pnp 4,7).

I cóż... Wydawałoby się, że o tożsamości kobiety to ja wiem już wszystko, a jednak i tym razem ze wzruszeniem usłyszałam zapewnienie o Bożej miłości i o powołaniu kobiety do piękna i delikatności ...

Pięć lat temu miałam poważny wypadek samochodowy i stałam się osobą niepełnosprawną. Z tego powodu - głęboko w środku - utraciłam swoje poczucie wartości... A taka Pielgrzymka przywraca świadomość, że przyszłość kształtuje się u stóp Matki Bożej i potęguje zaufanie, że może być dużo lepiej ...

**Kasia Dębowska**
Absolwentka DA Martyrii

# WOLONTARIACKA INICJATYWA
## STUDENCI DLA INDII

Mam na imię Beata. Jestem jednym z uczestników projektu "Studenci dla Indii - inicjatywa wolontariacka". Na co dzień pracuję w Fundacji "Wiatrak", a czas wolny spędzam z rodziną i przyjaciółmi.

Projekt, w którym będę uczestniczyć, skierowany jest do dalitów (nietykalnych), czyli ludzi znajdujących się poza systemem kastowym w Indiach.

Dalici skazani są na życie w skrajnym ubóstwie, uważani są za nierównych i nie uznawani za obywateli.

Celem wyjazdu jest m.in. pomoc w remoncie szkoły, nauka języka angielskiego skierowana do dzieci, a także włączenie się w życie codzienne nietykalnych.

Będąc uczestnikiem projektu często słyszę pytanie dlaczego chcę uczestniczyć właśnie w takim wolontariacie. Uważam, że każdy z nas może zmienić świat na lepsze. Wierzę w to, że wspólna i ciężka praca, nasze poświęcenie i wysiłek zmienią życie tych ludzi. Zobaczą, że nie są sami, że ktoś się o nich troszczy. Zdaję sobie sprawę z tego, że warunki życia i pracy będą bardzo ciężkie, ale warto poświęcić się dla drugiego człowieka.

Nasze życie w Polsce bardzo odbiega od tego w Indiach. Dalici walczą o swój byt każdego dnia, nie posiadają wielu praw, które dla nas są czymś normalnym. Prawo do edukacji, ochrony zdrowia, normalnych warunków życia, to coś nieosiągalnego dla nich.

Zdaję sobie sprawę z tego, że same chęci nie wystarczą, że potrzebne są pieniądze. Obecnie jesteśmy na etapie poszukiwania sponsorów. Ponadto przygotowujemy się do wyjazdu poprzez czytanie książek i artykułów na temat Indii. Mamy w planach jeszcze szkolenie, które zorganizuje dla nas Stowarzyszenie Przyjaciół Międzynarodowego Ruchu ATD Czwarty Świat. Wspiera nas również Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa, która zapewnia nam zaplecze organizacyjne oraz Fundacja "Wiatrak", która prowadzi specjalnie założone subkonto.

Osoby, które chciałyby zapoznać się z projektem zapraszamy na stronę internetową www.wolontariatindie.kpsw.eu, a organizacje, instytucje oraz osoby prywatne, które chciałyby wspomóc projekt finansowo prosimy o kontakt z Mają Łoś, tel. 502 997 814. Pieniądze można wpłacać na konto Fundacji "Wiatrak", ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz, bank Pocztowy 81 1320 1117 2045 5859 2000 0009. Fundacja jest organizacją pożytku publicznego w związku z tym każda wpłata podlega odpisowi od podatku.

**Beata Pilch**
uczestniczka projektu

MARTYRIA D.A.
BYDGOSZCZ - FORDON

**BYŁO BĘDZIE PONADTO**

Informacje, teksty, galerie foto i inne patrz:
**http://www.martyria.lo.pl**


**DORABIANIE KLUCZY**
patentowe * podklamkowe * samochodowe *
Gerda * przerabianie wkładek
(przy dorobieniu 20 kluczy - 1 wkładka GRATIS)

**NOWOŚĆ**
**- dorabianie kluczy do nowych skrzynek pocztowych**

**NAPRAWA OBUWIA**

**OSTRZENIE NARZĘDZI DOMOWYCH**
nożyczki * noże * sekatory

**SPRZEDAŻ**
zamków * kłódek * akcesoriów
elektrycznych * baterii * wymiana baterii
w zegarkach i inne

**ZAPRASZAMY**
od poniedziałku do piątku
**9.00 - 17.00**;
w soboty **9.00 do 13.30**

**Bydgoszcz ul. Łochowskiego 4**
(klatka druga przy Agencji PKO BP)
tel. kom. **0 501 404 302**

**FUNDACJA „WIATRAK”**
**ul. gen. M. Bołtucia 5,**
**85-791 Bydgoszcz,**

tel. sekretariat: 323-48-10 fax 323-48-11 * Biuro czynne od pn do pt (10.00-18.00) * Poradnia **WIATRAK** (pn-pt 18.00-21.00) Pomocą służą: psycholog, pedagog, psychiatra, prawnik, logopeda, teolog (także informacja nt. sekt).

fax +48 (52) 32 34 811; fax2mail
+48 52 552 42 43, wsparcie: MultiFax

**Konta bankowe:**

**Fundacja „Wiatrak”**
Bank Pocztowy
49 1320 1113 2045 5859 2000 0003
**Fundusz Budowy**
**Domu Jubileuszowego**
06 1320 1117 2045 5859 2000 0001

# (z)godność

## konkurs plastyczny

Szanowni Państwo!

Godność jest człowiekowi dana w sposób niezaprzeczalny. (...) Jan Paweł II napisał w encyklice "Redemptor Hominis", że "Odkupienie, które przyszło przez krzyż nadało człowiekowi ostateczną godność i sens istnienia w świecie." Zachęcamy do wniknięcia w tę tajemnicę zgody na swoje człowieczeństwo, zgody na dar godności, która wyzwala człowieka i czyni go pięknym. Poprzez techniki plastyczne można często wyrazić to, co niewyrażalne słowem - dlatego liczymy na to, że prace będą oddawać przeżycia uczestników związane z odkrywaniem swojej godności i odkrywaniem zgody na to, kim jestem.

Konkurs skierowany jest do osób chorych, cierpiących i niepełnosprawnych z upośledzeniami fizycznymi, umysłowymi i psychicznymi. Celem konkursu jest zwrócenie uwagi na potrzebę akceptacji i poszanowania własnej godności oraz godności drugiego człowieka bez względu na jego ograniczenia. Celem jest także ukazanie bogactwa i talentów drzemiących w osobach naznaczonych cierpieniem oraz pomoc w odkrywaniu i rozwijaniu talentu plastycznego.

Konkurs ma charakter otwarty i przyjmowane są wyłącznie prace indywidualne w kategoriach: I od 13 do 15 lat, od 16 do 19 lat, powyżej 20 lat. Prace należy opatrzyć w osobiste godło (słowo lub liczba), tytuł i kategorie wiekową. Format prac: od A3 do A0, przyjmowane są tylko prace nieoprawione. Technika prac dowolna (malarstwo, rysunek, grafika, techniki mieszane). **Termin nadsyłania prac do 31 sierpnia 2008 roku**

Regulamin konkursu **(z)godność** dostępny jest u organizatorów, tj. Fundacji „Wiatrak”. ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz; tel. 052 32 34 810, Koordynator konkursu: Maciej Różycki tel. 052 32 34 810; e-mail: maciej.rozycki@wiatrak.org.pl)

# XII FESTYN MARYJNY

## FODROŃSKI I INTEGRACYJNY

Witam serdecznie!

Fundacja "Wiatrak" informuje, że wraz ze wspólnotami Parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników organizuje po raz XII Integracyjny Festyn Fordoński, który odbędzie się dnia 18 maja br.(niedziela). Jest to aktywna forma spędzenia wolnego czasu w gronie rodzinnym. Z majowej propozycji korzysta w ciągu całego dnia kilka tysięcy osób.

Festyn rozpoczyna się w godzinach porannych częścią sportową (godz. 9.00), gdzie odbędą się IX Biegi Przełajowe im. Alojzego Graja.

Główna część Festynu rozpocznie się o godz. 15:00, którą wypełnią atrakcje kulturalne: koncerty, wystawy prac osób niepełnosprawnych, konkursy i zabawy rodzinne, przejażdżki konne, specjalnie przygotowane stoiska z festynowym asortymentem. Gościem specjalnym na Festynie będzie zespół "40 synów i 30 wnuków jeżdżących na 70 oślętach", grający muzykę o zabarwieniu folkowym z elementami muzyki etnicznej i akustycznego reggae. Na scenie wystąpi m.in. wiatrakowy zespół pop-gospelowy QUADRANS oraz grupa Antidotum.

**Maria Pilarczyk**

# WĘDRUJĄCY PASTERZ

## KONKURS PLASTYCZNY DLA DZIECI

„Wiatrak” ogłasza KONKURS PLASTYCZNY DLA DZIECI nt. "WĘDRUJĄCY PASTERZ", tj. o Janie Pawle II - wędrującym Pasterzu.

Jan Paweł II odbył 104 podróże zagraniczne. Odwiedził 132 kraje. Prawie dwadzieścia dziewięć razy okrążył kulę ziemską. Trzykrotnie pokonał odległość między Ziemią a Księżycem. W trakcie swoich pielgrzymek przebył milion siedemset tysięcy kilometrów. Kiedyś na pytanie dlaczego tak często wyjeżdża z Watykanu, Jan Paweł II odpowiedział: "Bo tutaj nie ma całego świata" (por. Joanna Krzyżanek: O tym, jak Jan Paweł II kilkadziesiąt razy okrążył kulę ziemską. Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, 2006).

Pragniemy zaprosić dzieci w wieku od 4 do 12 lat do wzięcia udziału w konkursie plastycznym dotyczącym pielgrzymek Jana Pawła II. Pielgrzymowanie było nierozerwalną częścią pontyfikatu Jana Pawła II. Chcielibyśmy, aby dzieci miały okazję do zainteresowania się krajami, które odwiedził Papież - ich kulturą, ludźmi, jak również tym, co Papież tam robił, dlaczego odwiedzał te konkretne miejsca, jakie otrzymywał prezenty, o czym rozmawiał i co było jego radością lub troską podczas pielgrzymowania. Uczestnicy konkursu mogą wybrać konkretną pielgrzymkę lub ogólnie ukazać wizerunek Jana Pawła II - wędrującego pasterza.

Na prace czekamy do 16 czerwca, a rozwiązanie konkursu odbędzie się 20 czerwca 2008 r. o 16.00 w siedzibie "Wiatraka".

Regulamin konkursu i karta zgłoszeniowa znajduje się na stronie www.wiatrak.org.pl i u organizatora. Wszelkich informacji o konkursie udziela Małgorzata Grajewska, tel. (052) 32 34 810.

# W AKACYJNE W YPRAWY W IATRAKA

**PÓŁKOLONIE** od 30.06 do 11.07.2008 turnus pierwszy; od 4-14.08 2008 turnus drugi. * Zajęcia od 8.00 do 15.00, w tym obiad; a w programie zajęcia sportowe, plastyczne, muzyczne, kino, gry i zabawy integracyjne; udział w Mistrzostwach Świata Juniorów w Lekkoatletyce; opieka wykwalifikowanej kadry. koszt: 40 zł

**OBÓZ NAD JEZIOREM** od 30.06 do 9.07.2008 Pierszczewko nad Jeziorem Ostrzyckim (Kaszuby) * W programie wycieczka do ZOO i na molo w Sopocie, gry i zabawy integracyjne, dyskoteki, konkursy, ogniska, korzystanie z plaży i kąpieliska, korzystanie ze sprzętu wodnego, wyprawy piesze; opieka wykwalifikowanej kadry. Koszt: 820 zł

**OBÓZ JEŹDZIECKI** - od 2 do 9.08.2008 Ośrodek Jeździecki QŃ; Ostrowo. * W programie nauka jazdy konnej i opieka nad koniem (3 godziny dziennie); opieka instruktora jazdy konnej i kadry wychowawczej; ogniska, rady w terenie, gry i zabawy, spotkania i ciekawostki o koniach; koszt: 790 zł.

**OBÓZ W OSTROWCU** od 3 do 13.08.2008 w Ostrowcu k/Wałcza pod hasłem „Gram w zielone”, szczególnie dla dzieci uczestniczących w zajęciach "Wiatraka"
W programie gry i zajęcia sportowe, plastyczne, muzyczne, dyskoteki, ogniska, konkursy, wycieczki piesze, korzystanie z kąpieli, opieka wykwalifikowanej kadry.
koszt: 350 zł.

**RODZINNY RAJD ROWEROWY** od 2 do 3.08. 2008 na trasie Bydgoszcz-Toruń- Zamek Bierzgłowski-Bydgoszcz. * W programie zwiedzanie Torunia (Barbarka, Stare Miasto, Forty), nocleg w Forcie IV, zwiedzanie Zamku Bierzgłowskiego.
koszt: 50 zł.

**OBÓZ W KOŁOBRZEGU** od 16 do 29.08.2008 * W programie rejs statkiem, wycieczki, kino, plażowanie, gry i zabawy sportowe, zajęcia plastyczne, integracyjne i rekreacyjne, opieka wykwalifikowanej kadry. Koszt: 890 zł.

**FUNDACJA „WIATRAK”**
(w internecie)
**www.wiatrak.org.pl;**
**ckk@wiatrak.org.pl**

# ŚLADAMI KSIĘDZA

## DOROCZNY RAJD-PIELGRZYMKA

Tradycją parafialną stał się doroczny rajd-pielgrzymka "Śladami ks. Zygmunta Trybowskiego" organizowany przez Parafialny Klub Sportowy "Wiatrak". Celem rajdu było bliższe poznanie postaci nieżyjącego już pierwszego proboszcza parafii pw. MB Królowej Męczenników, miejsc związanych z Jego kapłańską służbą oraz poznawanie zabytków naszego regionu kujawsko-pomorskiego.

W dniach od 1 do 3 maja 2008 roku odbył się tegoroczny rajd. Wyjazd poprzedziła modlitwa i złożenie kwiatów na grobie śp. ks. Zygmunta Trybowskiego (w wigilie Jego imienin).

Trasa rajdu wiodła do Chełmży przez Nowy Dwór, Boluminek, Siemoń i Przeczno. Siemoń - to właśnie tu - w tej wsi śp. ks. Zygmunt był proboszczem i budowniczym Kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, a posługiwał w niej w latach 1973 -1983. W tym miejscu wspólną modlitwą i zapaleniem znicza uczciliśmy Jego pamięć, a także wspomnieliśmy osobę śp. ks. kanonika Stanisława Szczepańskiego, który był następnym proboszczem w Siemoniu w latach 1983-2005 i każdego roku z wielką serdecznością nas gościł.

Następnie, drogą między polami dotarliśmy do Przeczna - parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, której proboszcz ks. Wacław Dokurno w interesujący sposób przedstawił nam dzieje kościoła i pokazał zabytkowe organy. Warto w tym miejscu wspomnieć, że honorowym uczestnikiem rajdu był nasz proboszcz ks. Jan Andrzejczak, który nie tylko umacniał nas duchowo, lecz również swoją sportową postawą dopingował do większego wysiłku. Kiedy ks. Wacław zakończył swą opowieść - przy organach zasiał nasz Gość Honorowy i wirtuozowską grą zademonstrował sprawność cennego i historycznego instrumentu. Rekonesans na trawie, przy pięknej pogodzie przypominał, że to czas majówki. Po przyjeździe do Chełmży i spożytym posiłku słońce zakryły chmury, a deszcz z gradem wielkości wiśniowych kuleczek pokrył ziemię.

Chełmża była w latach 1965-1973 miejscem, gdzie w kolegiacie pw. Świetej Trójcy śp. ks. Zygmunt pełnił posługę jako wikariusz. 2.05.br.w dniu imienin śp. ks. Zygmunta Trybowskiego, o godz.7.00 została odprawiona msza św. koncelebrowana - ks. Paweł Dąbrowski i ks. Jan Andrzejczak modlili się wraz z wiernymi w jego intencji.

Później, po śniadaniu, ze względu na ważne obowiązki kapłańskie w naszej Parafii, ks. Jan opuścił Chełmżę i wrócił do Bydgoszczy.

Drugi dzień pobytu był dla nas czasem odkrywania nowych zabytków i urokliwych miejsc Ziemi Chełmżyńskiej . Trasa rajdu w tym dniu prowadziła przez Nawrę ( Kościół p.w.Św.Katarzyny - XIV w., kompleks pałacowy Kruszyńskich -dziedziców Nawry), Trzebcz Szlachecki, Kijewo Królewskie, Jeleniec (neogotycki pałacyk i park dworski), Papowo Biskupie (ruiny zamku krzyżackiego z XIII w. i gotycki Kościół p.w.Św.Mikołaja z XIVw.).

W dniu 3.05.br. po uroczystej mszy św. wracaliśmy do Bydgoszczy przez Zamek Bierzgłowski ( komturia krzyżacka z XIII w.)

Dzięki życzliwości ks. Infułata Zygfryda Urbana , proboszcza chełmżyńskiej Parafii p.w. Św. Trójcy, mieliśmy zapewniony nocleg w Domu Marii i gościnną opiekę ks. Pawła Dąbrowskiego.

Rajd był jednym z kolejnych etapów przygotowujących nas do Diecezjalnej Pielgrzymki Rowerowej do Wilna (29.06.-13.07.2008)

Piękna pogoda, wiele miłych wrażeń i dobra kondycja uczestników spełniły nasze oczekiwania…i do zobaczenia na kolejnym rajdzie! W imieniu uczestników

**Tomasz**

# ZAPADA ZMROK

## O 311-TYM SPOTKANIU

***"Zapada zmrok, już świat ukołysany, znów jeden dzień odfrunął nam jak ptak ..."***

Dzień rozpoczął się delikatnym, zrazu nieśmiałym słońcem, każąc się domyślać że upału nie będzie, a pogoda nie popsuje zaplanowanych wcześniej przedsięwzięć. Ten dzień rozpoczynał okres długiego wypoczynku i świętowania, stąd ciepło i błękit nieba były z utęsknieniem wyczekiwane i pożądane.

Rozpoczął się maj. Tradycją stało się, że kiedyś pierwsze dni miesiąca poświęcone były oddawaniu tego co cesarskie. Ale maj, przez wielu i nie bez przyczyny, uważany jest za najpiękniejszy miesiąc roku. Takie Boże arcydzieło. Maj odurzający zapachami, dźwiękami i barwami. Powietrze przesycone radością życia. Wszystko to - niezwykłe piękno - przecież po to, by je zebrać i złożyć w ofierze Matce Swojej Maryi, a naszej Królowej.

Próżno by się starać i natężać aż po nabrzmiałe żyły na skroniach by móc opisać te wszystkie wspaniałości, co my dla Świętej Panienki i co Ona dla nas czyni. Tomy wierszy zapisano, setki pieśni. A stale mało słów, mało pieśni by te wzajemne uczucia wyrazić. Taka to wielka miłość.

Kobierzec zieleni przystrzyżony, skropiony pierwszym majowym deszczykiem. Po środku biała, już nie bielą śniegu, ale bielą kwiecia drzewek, na białym postumencie Matka Boża. Wokół gromada nas zebranych by oddać cześć Królowej Polski, by się pomodlić, by trwać w tradycji ojców Nabożeństw Majowych. Przyszliśmy z różnymi intencjami.

Ale wpierw pieśń na powitanie „Ave Maryja"'. W pieśni cała radość powitania. To wstęp przed „Apelem Jasnogórskim". To ważne, że znowu jesteśmy razem. Może nie wszyscy jak przed rokiem, może na pierwszy raz nie tak licznie, nie tacy sami, bo odmienieni przez biegnący czas. Jednak razem z bagażami własnych doznań. By błagać i dziękować, radośnie i ze łzami w oczach. Nasze intencje takie jak nasze życie. Zanosimy w modlitwie Panience. Bo przecież nie słyszano, by komukolwiek Ona - Matka, Królowa, odmówiła pomocy w stawiennictwie u Jezusa - Syna Swego.

„Zapada zmrok, już świat ukołysany"… a gromadka ludzi przy Figurze odprawia Nabożeństwo Majowe z modlitwą i pieśnią pobożną w dniu św. Józefa Rzemieślnika, z błogosławieństwem i serdecznym słowem księdza Ryszarda Szymkowiaka. Znów jeden dzień odfrunął … by jutro wrócić znów.

I tak minęło 311. spotkanie przy figurze Matki Boskiej Fatimskiej.

Ile ich jeszcze będzie?

**Marek**

**LEDNICKA AMBASADA**

Duszpasterstwo Akademickie Dominikanów
ul. Kościuszki 99, 61-716 POZNAŃ
tel. (0-61) 850 47 18; fax (0-61) 850 47 58
www.lednica2000.pl

## PROGRAM XII SPOTKANIA

Od 8.00 powitanie pielgrzymów lednickich w recepcjach - tam odbiór symboli. W namiocie Kaplicy możliwość Adoracji Najświętszego Sakramentu do czasu rozpoczęcia Spotkania. W wyznaczonych miejscach okazja do spowiedzi.

**15.00** Koronka do Miłosierdzia Bożego **17.00** Rozpoczęcie Spotkania **18.00** Nabożeństwo Prawdziwego Oblicza **19.00** Wybór Chrystusa **19.30** Msza Święta **21.37** Duchowa obecność Jana Pawła II **22.00** Przesłanie Ojca Świętego Benedykta XVI **22.15** Adoracja - procesja z Najświętszym Sakramentem **22.45** Przestrzenie przyjaźni **23.20** **24.00** Przejście przez Bramę III Tysiąclecia

**Zabierzcie ze sobą na Spotkanie MASKI**
Zgłoszenia i inne informacje na stronie:
**http://www.lednica2000.pl/**
Do zobaczenia **7 czerwca 2008** pod **Rybą!**

# ŚP. KS. JAN MIECZKOWSKI

## jeszcze jedno wspomnienie

Ks. Jan Mieczkowski urodził się 21 lipca 1919 roku w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w miejscowości New Britain w rodzinie rolnika Józefa i Marianny Klejbuk.

Ochrzczony został 24 lipca 1919 roku w kościele parafialnym w New Britain.

Wróciwszy z rodzicami do kraju zamieszkał w miejscowości Szteklin na terenie parafii Lubichowo. 24 sierpnia 1930 roku przystąpił do pierwszej Komunii świętej w Lubichowie. W roku 1931 przyjął w kościele pod wezwaniem Świętego Mateusza w Starogardzie Gdańskim sakrament bierzmowania z rąk Biskupa Chełmińskiego Stanisława Wojciecha Okoniewskiego.

Naukę rozpoczął w szkole powszechnej w Szteklinie i kontynuował w gimnazjum w Starogardzie. Z uwagi na śmierć matki w

1934 roku przerwał naukę i podjął od nowa w 1936 roku na kursach "Komisji Edukacji Narodowej" w Wilnie, będąc jednocześnie wychowankiem zakładu "Dzieło Matki Boskiej Powołań" w tym mieście. W latach 1937 - 1939 uczył się w Niższym Seminarium Duchownym Ojców Misjonarzy Świętej Rodziny w Wieluniu.

Lata drugiej wojny światowej przeżył jako pracownik fizyczny. W roku 1945 zdał egzamin dojrzałości przed Państwową Komisją egzaminacyjną egzaminów dojrzałości liceum ogólnokształcącego dla eksternów w Toruniu.

3 sierpnia 1945 roku wystosował prośbę do rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie o przyjęcie w poczet studentów.

Po otrzymaniu pozytywnej odpowiedzi, z dniem 20 września 1945 roku rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne, w czasie których: 20 grudnia 1946 roku otrzymał tonsurę; 5 października 1947 roku posługę ostiariatu i lektoratu; 3 października 1948 roku posługę egzorcystatu i akolitatu; 18 grudnia 1948 roku święcenia subdiakonatu i 20 lutego 1949 roku święcenia diakonatu. Święceń kapłańskich w dniu 29 stycznia 1950 roku udzielił mu Biskup Chełmiński Kazimierz Józef Kowalski.

Posługę duszpasterską rozpoczął z dniem 15 lutego 1950 roku jako wikariusz - ekspozyt parafii Szynych. 16 października 1958 roku został aresztowany i osadzony w Zakładzie Karnym w Grudziądzu gdzie przebywał do 2 stycznia 1959 roku.

1 lutego 1959 roku mianowany został wikariuszem - ekspozytem parafii Kurkocin oraz 10 marca 1960 roku administratorem tej parafii. 12 listopada 1965 roku mianowany został administratorem parafii Okonin.

28 lutego 1987 roku Biskup Chełmiński Marian Przykucki zwolnił go z obowiązków administratora parafii Okonin i przeniósł w stan spoczynku. Ksiądz senior zamieszkał w Bydgoszczy.

29 stycznia 2000 roku Biskup Pelpliński prof. dr hab. Jan Bernard Szlaga nadał mu tytuł radcy duchownego ad honores.

Ksiądz radca Jan Mieczkowski zmarł 14 kwietnia 2008 roku w Lubichowie.

Wprowadzeniu Zwłok do kościoła parafialnego w Lubichowie 16 kwietnia 2008 r. przewodniczył ks. prałat Jan Kulas, proboszcz tej parafii.

Uroczystości pogrzebowej w Lubichowie w dniu 17 kwietnia 2008 roku przewodniczył J.E. ksiądz Biskup Diecezjalny prof. dr hab. Jan Bernard Szlaga w koncelebrze z 30 kapłanami. Homilię żałobną wygłosił ks. infułat dr hab. Jerzy Buxakowski. Ksiądz Biskup Diecezjalny w swoim słowie podziękował Zmarłemu za wszystkie lata rzetelnej obecności w duszpasterstwie.

Zmarłego pożegnali: Ks. Jan Andrzejczak proboszcz parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy na terenie której mieszkał ks. radca Jan Mieczkowski, ks. kanonik senior Stanisław Laudy oraz ks. prałat Jan Kulas proboszcz parafii Lubichowo, który również podziękował J.E. Księdzu biskupowi Diecezjalnemu prof. dr hab. Janowi Bernardowi Szladze za przewodniczenie uroczystości pogrzebowej.

Po Mszy świętej odprowadzono doczesne szczątki Zmarłego na miejscowy cmentarz parafialny i złożono do grobu.

Niech odpoczywa w pokoju.

**ks. proboszcz Jan Andrzejczak**

***Od redakcji:***

*Na fot. śp. ks. Jan Mieczkowski z ks. proboszczem Janem Andrzejczakiem, fot. Archiwum „Na oscież”.*

*Z radością informujemy, że pani Maria Wojtaś, która ponad 50 lat służyła śp. ks. Janowi jako gospodyni, opowiedziała przedstawicielom redakcji o wielu nieznanych epizodach tej posługi. „Gawędę gospodyni” zamieścimy w najbliższych wydaniach.*

# ŚP. FILIP PODGÓRSKI

## wspomnienie

Urodził sie 16. lutego 1991 roku. Był dynamicznym młodym człowiekiem. Jeździł w drużynie speedrowerowej Mactronik Iveco Bydgoszcz. Miał swoje marzenia i plany, aż nadszedł tragiczny w skutkach dzień19. kwietnia 2008 r.

Lakoniczny komunikat Policji głosił:

*Wczoraj (19.04.2008 r.) o godz. 3:20 w Bydgoszczy na skrzyżowaniu ulic Kamiennej i Wyszyńskiego kierujący fordem escortem 20-latek wymusił pierwszeństwo przejazdu ciężarowemu mercedesowi doprowadzając do zderzenia.*

*W wyniku tego wypadku śmierć na miejscu poniósł 17-letni pasażer forda. W zdarzeniu obrażenia odnieśli również kierowca forda oraz 17-letni pasażer tego pojazdu. Kierowca mercedesa nie doznał obrażeń. Policjanci ustalili, że kierujący byli trzeźwi.*

Zginął tragicznie w wypadku samochodowym. Pozostał żal i smutek. Nawet nieznanym sobie ludziom pozostawał bliski w swym losie.

Oto wybrane wpisy na portalu społecznościowym „Nasza klasa”:

*Chociaż się nie znaliśmy tak mi bardzo smutno..;(;([*][*][*]Spoczywaj w pokoju[*][*][*][*]*

**Iza**

*Jestem bardzo wstrząśnięty tym co się stało, czuję ogromną złość i smutek, że tak nagle się przerwało to co przed Tobą Najpiękniejsze było "Życie". Spoczywaj w pokoju Filipie ...*

***Mieszkaniec Fordonu***

*[*] Opiekuj sie nami z Góry! Na zawsze w naszych sercach... :(:(:( Dziś ostatnie pożegnanie ... :(:(:(*

***Daria***

Żył niewiele ponad 17 lat. W parafii zapamiętamy go jako lektora, który lubił najważniejszą niedzielna Mszę św., tzw. Sumę. Wtedy stawał przy ambonce i czytał Słowo. Dziś Filip jest już za granicą śmierci, a my kiedyś tam dołączymy. Pozostaje nasza modlitwa:

*Dobry Jezu a nasz Panie daj mu wieczne spoczywanie.*

**Redakcja**

## W Oazie Młodzieży

### BYŁO

**27.04.** Szkoła Animatorów Diecezji Bydgoskiej; o.o. Jezuici

**9-12.05.** Centralna Oaza Matka w Krościenku nad Dunajcem

**14.05.** Msza św. Krucjaty Wyzwolenia Człowieka; o.o. Jezuici

### TRWA

Rok formacyjny 2007/08 **"Idźcie i głoście"**

**SPOTKANIA** w piątki po Mszy św. o 18.30 w salce oazowej na II piętrze Domu Parafialnego. W ostatni piątek miesiąca spotykamy się już o 18.00, a po spotkaniu przeżywamy Eucharystię razem ze wspólnotą Domowego Kościoła o 19.30 w parafialnej kaplicy.

### BĘDZIE

**18.05** Szkoła Animatorów Diecezji Bydgoskiej; o.o. Jezuici

**19.05.** Spotkanie liderów wspólnot z Moderatorem Diecezjalnym Ruchu Światło-Życie

**27.05.** Spotkanie Diakonii Oaz Rekolekcyjnych; parafia św. Jadwigi Królowej

**14.06.** Dzień Wspólnoty Ruchu Światło-Życie w parafii Świętych Polskich Braci Męczenników

Odwiedź naszą stronę:
**www.bydgoszcz.oaza.pl/mbkrm**
**www.kabaret-oko.pl**

***W osobie ludzkiej musi się dokonać podstawowa synteza: to, co jest poznane jako prawda, musi stać się normą naszego postępowania.***

*ks. Franciszek Blachnicki*

**DONER KEBAP**
**smakuje na okrągło**
Bydgoszcz - Przylesie
ul. Kleina 7, tel. (052) 515 61 51
czynny: od poniedziałku do soboty
od 11.00 do 23.00,
w niedzielę od 13.00 do 22.00


# CHLEB ŚWIĄTECZNY

***J3, 16-18***

*... Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony.*

Chrystus umarł za nas na krzyżu z miłości. Umarł, aby wypełnił się zamysł Jego Ojca. Plan, który jest planem miłości do człowieka. Jezus umierając "oddał ducha". Wydarzenie to było zadatkiem daru Ducha, którego miał Chrystus udzielić po zmartwychwstaniu. Dlatego w dniu pięćdziesiątnicy Kościół otrzymując ten dar rozpoczął dopiero w pełni swoje zadanie. Dzięki Duchowi Świętemu, z nas - uczniów Chrystusa - członków Kościoła mogą wypłynąć strumienie wody żywej.

Dobrze. Jednak co to wszystko znaczy?

Kochani! To, co określa na swój sposób Kościół, czyli, można powiedzieć trafniej, konstytuuje - to: trwanie w "nauce apostołów", we "wspólnocie", w "łamaniu chleba", w "modlitwach". Wypływa z tego zatem troiste zadanie wewnętrznej natury Kościoła: głoszenie Słowa Bożego (kerygma - martyria), sprawowanie sakramentów (leiturgia) oraz posługa miłości (diaconia). Te trzy zadania - aby Kościół był Kościołem - nie mogą być od siebie oddzielone. Jednak pewne jest to, że zadanie posługi miłości (diaconia), a zatem zawierająca się w nim (tym zadaniu) miłość - caritas, jest cechą wyróżniającą chrześcijańską wspólnotę kościoła. Nie można być zatem uczniem Chrystusa, nie angażując się w jakąkolwiek działalność charytatywną Kościoła lub w działanie tego typu w duchu chrześcijańskim. Czyn ten oczywiście nie może się ograniczać tylko do troski o wszystkich potrzebujących chrześcijan, ale powinien ogarnąć również niechrześcijan. Caritas bowiem wykracza poza granice Kościoła.

Kończąc nasze rozważania, zachęcam do lektury encykliki Ojca Świętego Benedykta XVI "Deus caritas est". Bądźmy miłosierni Bożym miłosierdziem!

*Jeśli widzisz miłość, widzisz Trójcę*
*(św. Augustyn)*

**moralista**

# ZNAK SPRZECIWU

**Jak to z nami jest?**

*- Przecież każdy ksiądz ma kochankę. Wszyscy to wiedzą* - stwierdziła nie przestając mieszać herbaty. - *W końcu to normalni ludzie… Chyba nie ma w tym niczego dziwnego* - dodała jeszcze tytułem usprawiedliwienia, żeby nikt w pokoju czasem nie pomyślał, że jest jakąś wojującą ateistką. Nigdy się zresztą za taką nie uważała. Ateista przecież nie chodzi do kościoła, a ona nie opuściła jeszcze żadnej pasterki. Ze święconką też była w tym roku, ba - dała sobie nawet posypać głowę popiołem w czasie Środy Popielcowej, więc jaki z niej antyklerykał?

Już chciałem zaprotestować spiesząc z wyjaśnieniem, że nie każdy "normalny człowiek" musi mieć kochankę a poza tym, że znam wielu księży, którzy mogliby uchodzić za wzór cnót, gdy nagle zdałem sobie sprawę z tego, że takie stwierdzenie, w tych okolicznościach, nie będzie miało większego sensu. Co najwyżej wyjdę na kiepsko poinformowanego. Takiego, co nie czyta gazet i nie ogląda telewizji. Bo gdybym na bieżąco śledził media wiedziałbym o tym, że właśnie aresztowano księdza pedofila z parafii w X, a jeszcze wcześniej, że ksiądz Y spowodował wypadek i uciekł z miejsca zdarzenia zostawiając rannego na drodze. Kilka przekartkowanych pospiesznie tytułów, piętnaście minut lektury wiadomości w Internecie, wieczorny serwis w telewizji i już wyłania się cała "prawda" o polskim Kościele. Oczywiście te same media dyskretnie nie wspomną o kolejnym kapłanie, który wyruszył właśnie na misję czy zorganizował pomoc dla najuboższych w mieście, bo to przecież codzienność, szara księżowska praca, która nieszczególnie zainteresuje widza, czytelnika czy słuchacza. Liczy się szybki news wpisujący się w powszechne wyobrażenie odbiorcy o świecie. Świecie, w którym coraz częściej to co jest wyjątkiem, marginesem, przyjmuje się za regułę. Co prawda w tym miejscu wypada również mocno i szczerze uderzyć się w pierś. Kościół, który przecież i ja tworzę, rzecz jasna nie jest wolny od grzechu. Co więcej, niekiedy źródłem tego grzechu może być także zły kapłan (ks. Tischner pisał, że nie spotkał nikogo, kto stracił wiarę czytając dzieła komunistów, spotkał za to wiele osób, które odeszły od kościoła po spotkaniu z własnym proboszczem!). Jednak to wcale nie oznacza, że przez jedną czarną owcę takim staje się całe stado. Domyślam się, że nawet ateista poczułby się głęboko skrzywdzony, gdyby zrzucić mu na barki winy wszystkich niewierzących. Co zatem decyduje o tym, że w czasie dyskusji tak często zgadzamy się na rolę ofiary, milcząc, gdy odsądza się od czci i wiary zarówno księży jak i nas samych? Że pozwalamy rozmówcy na stosowanie względem nas odpowiedzialności zbiorowej? Bywa zresztą, że i my sami bawimy się w sędziów, mówiąc głośno i surowo o grzechach Kościoła - bynajmniej nie z troski o ten Kościół ale z obawy, by ktoś w towarzystwie nie zarzucił nam przypadkiem "dewoctwa" i fanatyzmu…

A może właśnie o to chodzi, żeby czasami pójść pod prąd? Może warto zaryzykować i zamiast patrzeć na Kościół oczami innych, pozwolić innym spojrzeć na ten Kościół swoimi oczyma?

PS. Tamtego dnia niestety nic nie odpowiedziałem, pozwalając jej spokojnie dopić herbatę, z przekonaniem, że ma rację, bo przecież nie usłyszała sprzeciwu …

**(dam)**

***Salus aegroti suprema lex esto!***

*„Niechaj zdrowie chorego będzie najwyższym prawem"*

**CENTRUM ONKOLOGII**

*im. prof. Franciszka Łukaszczyka*
w Bydgoszczy, ul. Romanowskiej 2
***Kaplica szpitalna***
***pw. Chrystusa Miłosiernego***
*(otwarta od 8.00 do 17.00)*

**MSZE ŚW.:** 11.00 (w soboty, niedziele, święta); 15.00 (od wtorku do piątku) * **WIZYTA** na oddziałach codziennie od 8.30 do 13.00 * **SPOWIEDŹ** na oddziałach (na każde życzenie) i od 13.30 do 15.00 w kaplicy. * **SAKRAMENT CHORYCH** na każde życzenie oraz w I (pierwszą) środę miesiąca w kaplicy. * **NABOŻEŃSTWA: Koronka do Miłosierdzia Bożego** o 14.50; **Nowenna do MB Nieustającej Pomocy** - w każdą środę po Mszy św.; **Nowenna do św. Ojca Pio** we wtorki po Mszy św. (z ucałowaniem relikwii) w kaplicy.
***ks. Janusz Tomczak*** *(kapelan), tel. 052 374-33-08 (w Centrum Onkologii) (13.30-15.00) w parafii 052 323-48-41 (po 16.00)*

**DOM**
**SUE RYDER**
**W BYDGOSZCZY**

Regionalny Zespół Opieki Paliatywnej
**DOM SUE RYDER**
ul. Wilhelma Roentgena 3
85-796 Bydgoszcz
***Kaplica pw. św. Brata Alberta Chmielowskiego***

**POSŁUGA DUSZPASTERSKA**
(odwiedziny chorych, rozmowy z pacjentami i ich bliskimi itp.) trwa każdego dnia od 9.00 do 15.00 (oprócz poniedziałku) i na każde wezwanie. **MSZA ŚW.** sprawowana jest w kaplicy św. Alberta w każdą **środę o 11.00** (po niej Nabożeństwo do MB Nieustającej Pomocy) i w każdą **niedzielę o 14.15**.
*ks. Wojciech Retman (kapelan), tel.* ***052 329 00 95*** *(DSR) oraz* ***052-323-48-46*** *(w parafii).*

102,6 MHz
Plus radio

**Przychodnia**
**MICRO-MED**
ul. Wańkowicza 1
85-796 Bydgoszcz (Przylesie),
tel. (052) 343-30-62

# TAKIM JAKIM JESTEM

**BÓG MNIE KOCHA**

Wspólnota osób niepełnosprawnych intelektualnie „Fordońskie Promyczki" rozbłysnęła radosnym światłem.

Do tego ożywienia przyczyniła się aktywna postawa opiekuna grupy ks. Wojciecha Retmana, która spowodowała napływ nowych członków. Grono „Promyczków" powiększyło się o grupę uczniów z ZSS nr 30, 31 i OSW nr 3, którzy w ramach wspólnoty przygotowują się do przyjęcia I Komunii Świętej oraz ich rodziców, nauczycieli.

W każdą trzecią niedzielę miesiąca o 11.00 w kaplicy przy kościele Maki Bożej Królowej Męczenników „Promyczki" spotykają się na Mszy Świętej. Jest to szczególna Eucharystia, bo dostosowana do potrzeb i możliwości uczestniczących w niej osób. Odpowiednio dobrany śpiew, obrazowe wyjaśnianie Słowa Bożego, ilustrowanie ruchem tekstu pieśni, udział w funkcjach liturgicznych przyczynia się do głębszego przeżycia Tajemnicy Wiary. Poruszenie wśród uczestników spotkania eucharystycznego zawsze wywołuje przekazanie znaku pokoju, kiedy kapłan do każdego podchodzi z osobna i serdecznie ściska jego rękę.

Wspólnota bardzo uroczyście przeżyła Niedzielę Palmową. Na Mszę Świętą przyszliśmy z własnoręcznie wykonanymi palmami, a ks. Wojciech przyniósł palmę, podobną do tej, jaką witano Pana Jezusa wjeżdżającego do Jerozolimy.

Innym ważnym wydarzeniem był chrzest jedenastoletniego Bartka. Po raz pierwszy uczestniczyliśmy w sakramencie chrztu dziecka w starszym wieku. Trzeba przyznać, że robi to wrażenie. U wszystkich obecnych pojawiły się radość i wzruszenie.

Po Mszy Świętej odbywa się spotkanie ze słodkim poczęstunkiem, które przebiega w radosnej atmosferze.

4. maja 2008 roku przeżyliśmy uroczystość udzielenia I Komunii Świętej "naszej" Grupie Komunijnej w kościele Garnizonowym.

Obecnie przygotowujemy się do pielgrzymki autokarowej na trasie Rogowo (zwiedzanie kościoła i Msza Święta) - Gniezno (zwiedzanie katedry) - Poznań (odwiedziny w ZOO).

Pan Jezus powiedział: „Bo gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w Imię moje, tam jestem pośród nich." (Mt 18,20).

Zapraszamy wszystkich do wspólnego odkrywania i doświadczania Bożej miłości i obecności.

**Aleksandra Semrau**

## Informujemy

**18. maja** Msza Święta dla Wspólnoty Osób Niepełnosprawnych "Fordońskie Promyczki" przy parafii MBKM
**24. maja** Wyjazd wspólnoty Osób Niepełnosprawnych "Fordońskie Promyczki" do Poznania
**7. czerwca** Msza Święta o 11.00, a po niej spotkanie w Domu Parafialnym w sali „Dębu" dla osób w żałobie
**20. czerwca** Odpust ku czci św. Brata Alberta w Hospicjum - Domu Sue Ryder w Bydgoszczy

# ETYKA W MEDIACH W DOBIE GLOBALIZACJI

**WYZWANIA I ZAGROŻENIA**

7. maja 2008 roku w Bydgoszczy miało miejsce niezwykłe wydarzenie. Odbyła się pierwsza z cyklu konferencji pod wspólnym tytułem "Etyka w mediach w dobie globalizacji". Tegoroczna nawiązywała w podtytule do "wyzwań i zagrożeń" jakie niosą media. Następna - za rok - poświęcona będzie internetowi.

Bogaty program konferencji wypełniły wystąpienia oficjalne, referaty tematyczne i dyskusja panelowa.

Nie sposób w kilku zdaniach opisać tego co działo się równe 10 godzin w salach Centrum Kongresowego "Opery Nova" w Bydgoszczy. Przyjdzie czas na szczegółowsze refleksje.

Gościem specjalnym konferencji był ks. Giuseppe Scotti, sekretarz Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu.

Zapamiętałem jego bardzo ważne pytanie: - ***Dlaczego media są bez litości dla współczesnego człowieka?***

Ksiądz bp Jan Tyrawa w swoim wprowadzeniu do II części konferencji powiedział m.in.:

*Człowiek żyje w stałej, dwuwymiarowej przestrzeni. Z jednej strony prawda, z drugiej fałsz, z jednej dobro, z drugiej zło, z jednej strony życie, a z drugiej strony śmierć. Człowiek nigdy nie potrafi w pełni wyzwolić się z tych przestrzeni.*

Wśród kilkuset uczestników konferencji, z naszej wspólnoty parafialnej, brała udział siedmioosobowa grupa osób redagujących parafialny miesięcznik "Na oścież". Osoby te należą do Bydgoskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Katolickich, dzięki któremu otrzymały zaproszenia na konferencję.

Kończąc tę, z konieczności krótką notatkę, warto stwierdzić, że każdy z uczestników odjeżdżał z konferencji bogatszy o informacje i refleksje zgodnie ze stwierdzeniem, że nie ma spotkań obojętnych.

**Fred**

# KOKORYCZKA WIELOKWIATOWA

DRZEWA, KRZEWY I ROŚLINY

**Kokoryczka wielokwiatowa**
(*łac. - Polygonatum multiflorum*)

Nie ma bardziej wiosennych miesięcy w naszych szerokościach geograficznych jak kwiecień i maj. Gdzie skierować swój wzrok dzieje się cud narodzin życia. Tym boskim prawem kierowana, oddycha i bezwolnie, temu prawu się poddaje, cała natura. Wszystko dookoła wydaje się lepsze. W przyrodzie, w tej jej części, która szatę ziemi strojniejszą czyni, widać to wyraźniej. Bo przecież powietrze inaczej pachnie przesycone zapachem kwiecia i brzęczy i śpiewa wypełnione krzątaniem owadów i ptaków. Wdzierają się te wonie i dźwięki , chociaż coraz to słabiej przy naszym usilnym staraniu do naszych blokowisk i na nasze ulice, zakłócając woń spalin i łoskot ulicznego gwaru. Wiosna górą. Nasza parafia ma to szczęście, że jej część to lasy i zagajniki . W tych ,,świątyniach" przyrody widać dotyk wiosny lepiej i w większym wyborze, jak na ulicach. Wiosenne miesiące kojarzą się z określonymi roślinami. Tulipany, konwalie, lilaki nazywane niesłusznie bzami (bzy to inne rośliny), kasztanowce. Obok wonnych konwalii, występuje jej krewna, nazwana kokoryczką właściwą, kokoryczką wonną lub lekarską czy zębnikiem. Występuje ta roślinka na terenie prawie całej Europy. W naszych lasach dość pospolita. Wysoka od 30 do 70 cm, charakterystycznie wygięta ku dołowi. Liście skrętoległe bezogonkowe, ustawione dwustronnie, malejące w stronę góry łodyg. Kwitnie zielonkawo-biało dzwoneczkami zgrupowanymi w gronach, zwisającymi na krótkich szypułkach. Kwitnie od kwietnia do czerwca. Zapylana przez trzmiele. Tworzy owoc, jagodę. Jagoda gdy dojrzała ma barwę czarną, oszronioną nalotem. Uwaga: kokoryczka wonna, cała roślina, podobnie jak konwalia jest trująca (te rośliny powodowały zatrucia ludzi). Są to też rośliny lecznicze, odpowiednio stosowane od dawien dawna przywracały zdrowie. Niezbędna jest do tych celów odpowiednia wiedza i praktyka zdobywana latami. Kokoryczka wonna wielokwiatowa skryła swe tajemnice głównie w kłączach korzeniowych. Zawierają one między innymi asparaginę, substancje śluzowe, flawonidy, saponiny, glikozydy nasercowe, kwasy organiczne. Mędrcy, leczący ziołami stosowali surowiec jako środek przeciwcukrzycowy, przeciwbiegunkowy i odkażający. Kłącze starte wcierane w cerę wybielało ją i wypachniało. Moczone w alkoholu zastępowało wodę kolońską. Leczyła też kokoryczka wonna nerki i reumatyzm. Nie jest to roślina, której działanie lecznicze można by eksperymentować samemu ale można ją sadzić w zacienionych miejscach ogrodu, tam gdzie gleba żyzna, próchnicza, a gdzie nic atrakcyjnego nie urośnie. Tam posadzona, wypełni miejsce ciekawą formą. Miła woń przywabi liczne owady. Może nie tak piękna i pachnąca jak konwalia ale występuje obok niej jak uboga krewna, a przecież niemniej ciekawa choć taka skromna. Kolejna znana a nie znana. Kwiat wiosny.

**Marek**

Materiały: Mowszowicz J. *Przewodnik do oznaczania krajowych roślin zielarskich*, PWRiL W-wa 1985 wyd. II.

---

*Wypieki zza wielkiej rzeki (4)*

# KATARZYNA

## I ... MIŁOSNE WYPIEKI

Bywa często, że Toruń jest nazywany w różnych regionach kraju "Piernikowem". Posłuchajmy w jaki sposób miasto "zasłużyło" sobie na to miano.

Od czasów tak dawnych, że już chyba tego nikt nie pamięta, miasto słynęło z wypieku smacznych pierników. Dziś też już nikt nie pamięta kto pierwszy zmieszał żytnią mąkę z miodem i przyprawami korzennymi.

Niepoślednią rolę przy wypieku pierników odgrywały formy. Im były wymyślniejsze i ozdobniejsze tym lepiej. Świadczyły o fantazji i poczuciu piękna swych twórców.

Wielu było w Toruniu wypiekających smaczne pierniczki. Jednak jeden z nich swoimi wyrobami zasłużył na miano mistrza w swoim fachu.

To właśnie jego - mieszczanie toruńscy - okrzyknęli najlepszym w piernikarskiej braci. Jego smakowitości, a także kształt forem, z których wyjmował gotowe cacka oraz to, że był człowiekiem dobrym i skromnym wyniosło go na szczyty uznania i poważanie wśród mieszkańców grodu. Dopowiedzieć jeszcze trzeba, że ów mistrz miał ukochaną córeczkę Katarzynę - jedynaczkę. Kilkunastoletnia Kasia bardzo kochała swego ojca i zawsze, w miarę swoich możliwości, pomagała mu w piernikarskiej pracy. Z ciekawością podpatrywała ojca podczas jego zajęć.

Pewnego razu ojciec ciężko zachorował. Nie stało sił do pracy i bieda zaczęła zaglądać do ich domostwa. Ojciec wiedząc o kasinych zainteresowaniach wypiekami, poprosił ją o to by spróbowała sama wy-

piec pierniki, co pozwoliłoby im przeżyć i nie głodować. Katarzyna z ochotą zabrała się do pracy. Nie mogła jednak znaleźć form przygotowanych przez ojca. Przygotowanie nowych foremek było zbyt ciężką pracą dla małej dziewczynki.

Wzięła się więc na sposób i używając cynowego kubka zaczęła nim wycinać okrągłe medaliony. Po wycięciu ich w dość dużej ilości poukładała je na piekarskiej blasze po 6 sztuk obok siebie i wsunęła je do rozgrzanego pieca.

Po ich upieczeniu i wyjęciu na stół okazało się, że ciasto z medalionów ułożone parami pozlepiało się i stworzyło jakieś dziwne kształty. Zmartwiła się Katarzynka, bo któż zechce kupić takie nieudane kształtem pierniki?

Wyłożyła je jednak na ojcowym kramiku i ku swemu zdziwieniu oraz nieopisanej radości sprzedała wszystkie. Mieszczanie orzekli zgodnie, że smakiem przewyższają wręcz pierniki starego mistrza.

Długo zastanawiano się nad sekretem wyśmienitego smaku tych nieco inaczej wyglądających pierników. Przeważył jednak osąd jednej z przekupek. Orzekła ona, że dziewczynka oprócz przewidzianych przepisem składników dodała do nich całą swoją miłość i serce dla chorego ojca. Wszyscy się z nią zgodzili i od tego czasu pierniki w kształcie sześciu połączonych ze sobą medalionów zaczęto nazywać "KATARZYNKAMI" co też trwa aż do dzisiaj.

**WOJCIECH**

***Od redakcji**:*
*Na zdjęciu autograf prof. Aleksandra Wolszczana z „Piernikowej Alei Gwiazd" w Toruniu (tu też wykorzystano kształt „Katarzynki") , fot. M. Pawłowski*

# Takie MISIE

Kochani!

Spotykamy się w maju. Jest to przedostatni miesiąc nauki. W Polsce maj charakteryzuje się piękną przyrodą. Dookoła jest piękna zieleń roślin, krzewów i drzew. Krzewy oraz kwiaty zakwitają intensywnymi barwami.

W maju jest kilka ważnych dni: Wspomnienie św. Józefa Rzemieślnika, Wniebowstąpienie Pańskie, Uroczystość Matki Boskiej Królowej Polski, Zesłanie Ducha Świętego i Uroczystość Ciała i Krwi Pańskiej - Boże Ciało.

Maj to miesiąc poświęcony Matce Bożej. Każdego dnia odprawia się nabożeństwo maryjne, podczas którego śpiewa się Litanię Loretańską.

Wniebowstąpienie Pana Jezusa obchodzimy zawsze czterdzieści dni po Wielkanocy (obecnie w najbliższą Niedzielę po upływie 40 dni, przyp. red.). Uroczystość ta upamiętnia ostatnie objawienie się Zmartwychwstałego Chrystusa na Górze Oliwnej. W kościołach następuje zmiana dekoracji ołtarza - znika figura zmartwychwstałego Jezusa, krzyż z czerwoną stułą oraz paschał.

Matka Boska jest główną patronką Polski. 3 maja dziękujemy Maryi za odzyskaną wolność. Wówczas wspomina się ważne wydarzenia z dziejów naszej ojczyzny.

Zesłanie Ducha Świętego jest pięćdziesiąt dni po Wielkanocy. Inaczej to święto nazywamy Niedzielą Pięćdziesiątnicy, a w Polsce przyjęła się nazwa Zielone Świątki. Dlaczego tak? Tradycja sięga Starego Testamentu. Izraelici w pięćdziesiąty dzień Paschy obchodzili święto zbiorów i dziękowali Jahwe za plony. Jerozolima była dekorowana i przypominała zielony las. Mieszkańcy nieśli w ręku zielone gałązki palmowe.

**Joasia**

*Źródło: Ks. dr Usiądek J., "Rok liturgiczny w rodzinie. Tradycja i obrzędy", Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne, Olsztyn 1998*

# Logogryf majowy

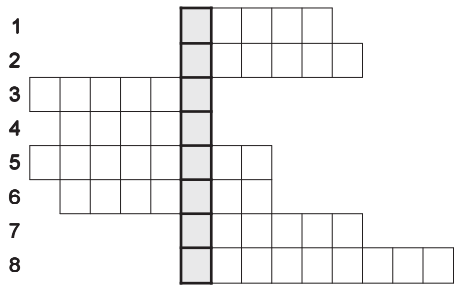


Znaczenie wyrazów:
**[1]** Po nocy **[2]** Imię mamy Karola Wojtyły **[3]** Został wrzucony do lwów **[4]** Opiekun Pana Jezusa. **[5]** Kózkówna **[6]** Savio **[7]** Brat Karola Wojtyły **[8]** Patron kierowców.

W logogryfie należy wpisać wyrazy, których znaczenie ponumerowano od 1 do 10, a po ich wypisaniu w oznaczonych polach pojawi się rozwiązanie. Rozwiążcie także rebus - nagroda niespodzianka czeka na Was.
Termin nadsyłania rozwiązań do **11. maja 2008 r.**

Nadsyłając rozwiązanie, podajcie swój adres i koniecznie napiszcie ile macie lat.

Rozwiązanie rebusu z poprzedniego wydania brzmiało: „**WIOSNA**", a logogryfu „**PRZYJACIEL**" Nagrodę otrzymują **Nadzieja Pawłowska zam. w Kórniku, przy ul. Krasickiego 7.** Nagrodę wyślemy pocztą.

# RZECZY MARTWE

## O DEKORACJACH

Od kilku lat spotykam się w naszej świątyni z różnymi formami dekoracji świątecznych. W tym roku na Wielkanoc zobaczyłam zupełnie coś niepowtarzalnego i dziwnego zarazem.

Po prawej stronie (patrząc w kierunku ołtarza) znajdowało się całkowicie "nowatorskie" ujęcie rzeczywistości, natomiast po lewej bardzo czytelny obraz Grobu Pańskiego Jezusa Chrystusa.

Widok po prawej bardzo mnie zaskoczył. Składały się na niego różne sprzęty na piasku - jak na pustyni. Czyżby miał to być obraz pustyni życiowej, którą wypełniają dobra konsumpcyjne? Niecodzienna wydała mi się ta interpretacja ludzkiego bytowania. Jako element dekoracji robił wrażenie pofragmentowany obraz Jezusa. Lewa strona to grób ułożony z kamieni. Czy kamienie pod "gratami" po prawej stronie miały oznaczać ich upadek i zniszczenie?

Chrystus pokonał śmierć, szatana. Można to zobaczyć właśnie w Grobie Pańskim, gdzie obrazu dopełniała kopia Całunu Turyńskiego.

Pustynia panująca w sercu człowieka czyni z niego istotę pustą, ospałą, zamkniętą na ludzką niedolę i staje się taką, która "nie ma serca". Moim zdaniem, żyjąc z Chrystusem, nie ma miejsca na taką "pustynię". Człowiek nie ma czasu na nudzenie się z Panem Bogiem, na zdobywanie dóbr doczesnych. Życie jest zbyt krótkie, by marnować je na zbędne rzeczy, bo one później, czyli po śmierci i tak nam się do niczego nie przydadzą.

Święta wielkanocne minęły, jednak my żyjemy dalej. Niech obrazy, które oglądaliśmy zostaną nam w pamięci. Niech przypominają, że życie jest zbyt cenne, aby sprowadzać je jedynie do poziomu rzeczy martwych.

Niech w naszym życiu będzie zawsze miejsce dla Zbawiciela, który w każdej chwili nas wysłuchuje, rozumie. I choć może nie daje natychmiastowej odpowiedzi, lecz z pewnością słyszy nasze wołanie.

**ASIA**

*Dla (nie tylko starszych) dzieci*

# UZUPEŁNIANKA MAJOWA

*(opracował KfAD)*

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | F | I | | | | K | A |
| 2 | P | I | | | | U | R |
| 3 | S | U | | | | M | I |
| 4 | L | I | | | | A | T |
| 5 | | | | Ń | | | |
| 6 | Z | E | | | | Ł | Y |
| 7 | M | U | | | | K | A |
| 8 | Ż | R | | | | C | A |
| 9 | F | I | | | | S | E |
| 10 | O | K | | | | W | E |
| 11 | C | H | | | | T | A |
| 12 | S | A | | | | T | A |
| 13 | K | A | | | | O | S |
| 14 | S | R | | | | Ś | Ć |
| 15 | R | E | | | | J | A |
| 16 | P | O | | | | O | N |
| 17 | F | L | | | | L | A |
| 18 | P | L | | | | T | A |
| 19 | O | R | | | | A | T |
| 20 | R | O | | | | W | A |

**Znaczenie wyrazów:**
**[1]** Posążek **[2]** Żołnierz służący w piechocie **[3]** Stolica Abchazji **[4]** Ten kto piórem pracuje **[5]** Litera wpisana na właściwym miejscu **[6]** Na przykład: "2+1", Ich Troje, Skaldowie i inne **[7]** Zajęcie budowniczego **[8]** Część oka **[9]** Cały budżet państwa **[10]** Grupa roślin typu buraki, ziemniaki, brukiew itp **[11]** Kara biczowania **[12]** Polak starych dobrych czasów **[13]** Cienka kiełbasa **[14]** Hardość, surowość wobec innych **[15]** Sprawozdanie **[16]** Teren do przeprowadzania ćwiczeń wojskowych **[17]** Materiał na koszule **[18]** Krąży po swojej orbicie **[19]** Był nim Michorowski z "Trędowatej" **[20]** Dyskusja
Wpisz brakujące litery do diagramu. Te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie, które należy nadsyłać na adres redakcji listem, pocztą elektroniczną lub włożyć do skrzynki „Poczty parafialnej" do **15. czerwca 2008 r.** Losujemy nagrodę niespodziankę. Autorów rozwiązań prosimy o podawanie wieku.
Hasło uzupełnianki z poprzedniego wydania brzmiało: **„BÓG SŁYSZY TWOJĄ MODLITWĘ".** Nagrodę otrzymuje **Maria Bielawska,** zam. w **Bydgoszczy,** przy ul. **Kleina 7.** Gratulujemy. Nagroda czeka w zakrystii.

*Ludzie z pomnika (117)*

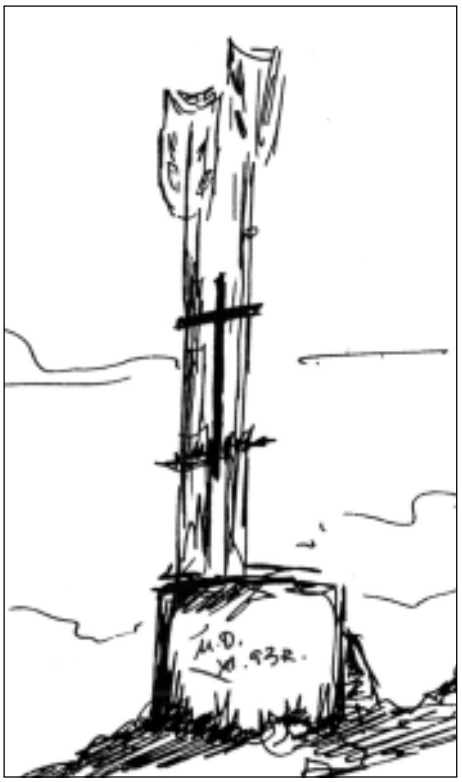

# WANDA DĘBSKA

Niewiele wiadomości dotyczących tej osoby udało się zgromadzić. Na pewien ślad natrafiłem opisując inną postać zamordowaną w Dolinie Śmierci, jednak nikogo praqwdopodobnie z rodziny Wandy Dębskiej nie ma. Informacje które uzyskałem pochodzą od byłego sąsiada Dębskich, wówczas młodego jeszcze chłopaka, który pamięta coś jak przez mgłę, a więcej przypomina sobie z opowiadań rodziców, którzy zdarzenie to nieraz wspominali.

Wanda Dębska, z domu Falencikowska, bądź Falęcikowska była rodowitą bydgoszczanką. Urodziła się prawdopodobnie w 1869 roku, taki był zapis na jej grobie. Dębscy mieszkali przy ulicy Asnyka i byli sąsiadami Miejskiego Radcy Budowlanego, Bogdana Raczkowskiego z rodziną. Byli bezdzietnym małżeństwem, a mąż Roman był rzemieślnikiem i dodatkowo przez wiele lat instruktorem nauki zawodu podkuwania koni w warsztacie przy Zbożowym Rynku, który należał do Państowej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego. Zmarł w 1937 roku i pochowany jest na cmentarzu nowofarnym. Wanda w swym domu mieszkała sama żyjąc z emerytury po mężu i wynajmując część mieszkania moim rodzicom.

Wanda była naocznym świadkiem podstępnego aresztowania Bogdana Raczkowskiego wraz z córką Danutą i jego żoną w dniu 2 października 1939 roku. Od razu mówiła swoim lokatorom, że ona się tą sprawą zajmie, bo tak być nie powinno. Znała przecież Raczkowskich i wie, że całe zagarnięte mienie należy do nich. Gdy już zabrano dom, to chociaż niech wrócą im sprzęty. Pewnie w trzy dni po zajściu spotkała wracającego do domu oficera SS który zajął budynek i z nim rozmawiała na ten temat. Ów funkcjonariusz po chwili rozmowy zabrał ją z sobą do domu, a po około dwóch godzinach podjechał samochód Gestapo i zabrano Dębską wywożąc ją w nieznane nam miejsce. Od tego czasu wszelki ślad po niej zaginął. Wanda miała szerokie znajomości z mieszkającymi tu Niemcami w okresie międzywojennym, umiała biegle po niemiecku, przez to była pewna siebie, że odważyła się na taki czyn.

W roku 1947 syn Raczkowskiego szukał rodziny w różnych miejscach. Był też podczas ekshumacji w Dolinie Śmierci i tam wcześniej niż ojca rozpoznał zwłoki swej sąsiadki Wandy Dębskiej. Zidentyfikował ją po charakterystycznych rogowych okularach. Wanda leży dziś na cmentarzu nowofarnym obok męża, a na płycie widniała data jej śmierci "październik 1939". Widniała, bo dziś w tych miejscach leżą inne osoby. Tamte grobu zostały zlikwidowane.

Byłem z rodzicami na tym pogrzebie. Trumna została zabrana po Mszy św. ze Starego Rynku i przewieziona na cmentarz. Był to skromny pogrzeb, bo oprócz Zbigniewa Raczkowskiego i nas, oraz jeszcze jakiegoś mężczyzny, nikogo więcej nie było. Kto zajął się pogrzebem w tym miejscu - nie wiem.

opracował **KfAD**

**Od autora:** *Serdecznie dziękuję Panu Wiesławowi za to czym podzielił się przytoczonymi wyżej wspomnieniami. Jeszcze raz zapewniam, że Pana wiedza choć fragmentaryczna, była bezcenna.*

# ŚWIADKOWIE POSZUKIWANI

Na prośbę Komendy Policji i za zgodą ks. Proboszcza zamieszczamy nietypowy dla naszego miesięcznika komunikat. Wierzymy, że również dzięki tej informacji uda znaleźć się świadków tragicznej śmierci naszych parafianek.

Sekcja Dochodzeniowo Śledcza KMP w Bydgoszczy prowadzi śledztwo w sprawie wypadku drogowego zaistniałego w dniu 9. stycznia 2008 roku około godz. 8.00 w Bydgoszczy w rejonie skrzyżowania ulicy Twardzickiego - Bołtucia, gdzie samochód marki Opel-Zafira, potrącił na oznakowanym przejściu dla pieszych dwie kobiety, które w wyniku odniesionych obrażeń zmarły.

Osoby, które były naocznymi świadkami ww. zdarzenia prosimy o kontakt pod nr telefonu (052) 525 56 93, albo z Biurem Parafialnym.

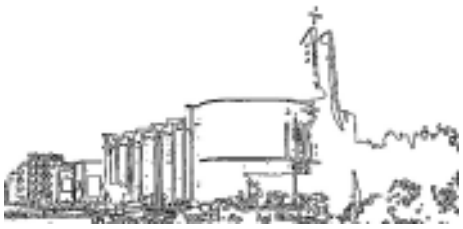

*O mojej parafii (42)*

# KONSEKRACJA KOŚCIOŁA

Dziesięciolecie parafii zbliżało się szybko. Pracy było wiele, a i duchowo trzeba było się przygotowywać. Przygotowania szły więc wielotorowo: w grupach i na formum parafii, a także poprzez udział w pielgrzymkach.

W kwietniu 1993 roku grupa parafian udała się do Łagiewnik do grobu św. Faustyny, by tam zaczerpnąć sił. 12 września, w dzień Najświętszego Imienia Maryi wspólnota parafialna została uroczyście zawierzona Matce Bożej.

Od 1 października 1993 roku, przez tydzień, duchowo przygotowywali nas do odpustu i uroczystości konsekracji świątyni misjonarze z Zgromadzenia św. Wincentego a Paulo, pod kierownictwem ks. Edmunda Karuka.

W przeddzień odpustu - 6. października - przybyła do parafii grupa osób z Tilburga, z Holandii, by razem z nami świętować i cieszyć się z dokonanego dzieła. Holendrzy pomagali nam w miarę swoich możliwości.

Od rana - 7. października 1993 roku - mogliśmy nabywać najnowszy numer naszego miesięcznika "Na oścież", a w nim specjalne życzenia dla 20 540 parafian skierowane do parafian przez ks. Proboszcza Zygmunta Trybowskiego.

O 13.00 wyruszyliśmy do Doliny Śmierci, by Królowej Męczenników oddać w opiekę tę grupę parafian. Procesję i modlitwy za pomordowanych prowadził ks. Antoni Strycharz, proboszcz bazyliki św. Wincentego a Paulo z Bydgoszczy.

O 17.00, w wypełnionym po brzegi Kościele, Jego Ekscelencja ks. arcybiskup Henryk Józef Muszyński rozpoczął obrzęd konsekracji kościoła. Po nim rozpoczęła się uroczysta odpustowo-jubileuszowa Eucharystia. Uroczystości zakończyły się po 19.00. Tego dnia dowiedzieliśmy się, że nasz proboszcz ks. Zygmunt Trybowski, za zasługi jakie wniósł w budowę Kościoła lokalnego, został dziekanem dekanatu Bydgoszcz V Fordon.

W tych trudnych dla naszego kraju czasach, dzięki pomocy Bożej i naszej Opiekunki, oraz uporowi i wytrwałym dążeniu do celu przez zacnego ks. Zygmunta Trybowskiego, potrafiliśmy w ciągu 10 lat tak wiele zbudować. Udało się zbudować prężną duchowo wspólnotę i obiekty parafialne: kaplicę, plebanię, dom katechetyczny i kościół, przygotowując go do konsekracji.

Do dziś, wielu z nas dziwi się, jak tym wszystkim zadaniom można było sprostać? Nam udało się. (cdn.)

**KfAD**

# Z KANCELARII PARAFIALNEJ

**CHRZTY**
**Ja ciebie chrzczę: w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego**

**6 kwietnia 2008**

Julia Gerad
ur. 3.07.2007

**13 kwietnia 2008**

Martyna Nowakowska
ur. 27.01.2008

Wiktoria Magdalena Dudka
ur. 26.09.2007

Piotr Daniel Żmudziński
ur. 2.03.2008

Wojciech Ryszard Synówka
ur. 23.11.2007

Marcelina Engel
ur. 28.02.2008

Amelia Tymosiak
ur. 9.02.2008

Piotr Brodziński
ur. 29.12.2007

Jakub Jan Bartnicki
ur. 3.01.2008

Antoni Grochowiak
ur. 22.03.2008

Natalia Helena Waszak
ur. 31.03.2008

20 kwietnia 2008

Dominika Magdalena Mrozek
ur. 10.11.2007

Bartłomiej Potaś
ur. 27.05.1997

**27 kwietnia 2008**

Igor Paweł Krawczyk
ur. 19.12.2007

Agata Maria Mike
ur. 14.02.2008

Alan Siemianowski
ur. 22.07.2007

Izabela Kolasa
ur. 23.02.2008

Julia Natalia Rakocy
ur. 28.03.2008

Zuzanna Wiktoria Chłopot
ur. 1.09.2007

Aleksander Dominik Marcicniak
ur. 18.01.2008

Ignacy Barczyński
ur. 26.11.1999

**ŚLUBY**
**Ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską**

**5 kwietnia 2008**

Patryk Marcin Nita
Magdalena Adamczyk

Michał Marcin Kozieł
Anita Anna Brząkała

**12 kwietnia 2008**

Przemysław Adam Spyt
Milena Maria Donajkowska

Mirosław Adam Kotowski
Iwona Wilde

Łukasz Tadeusz Szyszkowski
Joanna Szajniuk

Jacek Piotr Jabłoński
Karolina Ewa Wolna

**19 kwietnia 2008**

Jędrzej Adam Sobczyński
Małgorzata Bonna

Jan Grzech
Gabriela Ewa Krauza

Dawid Szwed
Agnieszka Górzyńska

Wojciech Pyra
Sylwia Teresa Uścinowicz

Szymon Sławomir Scheffs
Joanna Latos

**26 kwietnia 2008**

Paweł Stanisław Rytlewski
Justyna Joanna Sakowska

Przemysław Jerzy Nurek
Jowita Magdalena Krasińska

**ZMARLI**
**Błogosławieni, którzy umierają w Panu**

Teresa Walkowiak
ur. 27.03.1936 zm. 10.04.2008

Natalia Zimniak
ur. 24.08.1928 zm. 14.04.2008

Urszula Rosińska
ur. 15.11.1927 zm. 16.04.2008

Andżelika Teresa Kapela
ur. 25.03.1980 zm. 18.04.2008

Filip Podgórski
ur. 16.02.1991 zm. 19.04.2008

Józefa Bartosik
ur. 28.08.1923 zm. 19.04.2008

Kazimierz Stefaniak
ur. 13.08.1949 zm. 19.04.2008

Arleta Maria Ikert
ur. 16.12.1981 zm. 25.04.2008

*Z ksiąg parafialnych w dniu 8.05.2008 spisał* ***Krzysztof D.***

# INFORMACJE

**SAKRAMENT CHRZTU ŚW.**

Sakrament sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o 13.00. Dziecko zgłaszają rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych, tj. osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić skrócony odpis aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztem św. w sobotę po Mszy św. o 18.30. Najbliższe terminy Chrztu św.: **25 maja oraz 8 i 22 czerwca 2008 roku.**

**SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA**

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed ślubem.

**POGRZEB**

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć odpis aktu zgonu z USC.

*Kompendium (28)*

# PYTANIA I ODPOWIEDZI

Redakcja „Na oścież" postanowiła przybliżyć Czytelnikowi wszystkie podstawowe prawdy wiary zawarte w Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego. Oto kolejna część

**DZIAŁ DRUGI**
**WYZNANIE WIARY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ (21)**
**UPADEK**

**77. Jakie są inne konsekwencje grzechu pierworodnego?**

Na skutek grzechu pierworodnego natura ludzka nie jest całkowicie zepsuta: jest zraniona w swoich siłach naturalnych, poddana niewiedzy, cierpieniu i władzy śmierci oraz skłonna do grzechu. Ta skłonność do zła jest nazywana pożądliwością.

**78. Co uczynił Bóg po popełnieniu pierwszego grzechu?**

Po pierwszym grzechu świat został zalany grzechami, lecz Bóg nie opuścił człowieka, lecz przeciwnie, zapowiedział mu w tajemniczy sposób - w "Protoewangelii" (Rdz 3,15) - zwycięstwo nad złem oraz podniesienie go z upadku. Jest to pierwsza zapowiedź Mesjasza Odkupiciela. Z tej racji upadek pierwszych ludzi nazywany jest niekiedy szczęśliwą winą, skoro ją zgładził tak wielki Odkupiciel (Liturgia Wigilii Paschalnej). (cdn.)

***Źródło:*** *„Kompendium Kościoła Katolickiego", Jedność, Kielce 2005*

# CO OZNACZA DLA MNIE

**treść przytoczonych tu punktów Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego (KKKK)?**

Słowa zapisane w pkcie 77 KKKK oznaczają dla mnie, że moja natura - natura ludzka - zraniona na skutek grzechu pierworodnego jest skłonna do grzechu. Nie jest więc prawdą, że człowiek jest ze swej natury dobry, i że tego dobra należy od niego oczekiwać i wymagać jak powinności, oraz gorszyć się, gdy ktoś tego dobra nie czyni.

Dobro, które czynimy powstaje w walce ze złem, ze słabościami, z cierpieniem czy z pożądliwościami. Dobro, które czynimy jest wynikiem zmagań, jest zwycięstwem nad złem, z którego trzeba się cieszyć. Patrząc na zło i jego ogrom, które powstaje jak bałagan, wskutek lenistwa, zmęczenia, niechęci czy braku sił do przeciwstawienia się złu, nie należy przyjmować postawy krytykanctwa. Osadzona w prawdzie jest postawa radości z każdego dobra, choćby małego, bo ono jest dobrem wywalczonym i powstaje w trudzie, w wyniku zmagań - należy więc je cenić. To bardzo chciałabym podkreślić, bo nieraz krytykując innych, gasimy te tlące się siły do walki o dobro, niszczymy resztki wiary w dobro w człowieku, który czuje się niezrozumiany i traci wiele energii, aby te siły odbudować, a nawet czasem zniechęca się na długo (albo w ogóle) do czynienia dobra.

Ten zapis, że natura ludzka jest skłonna do grzechu, oznacza również, że każdy człowiek może popełnić zło wskutek niewiedzy, nieuwagi, braku roztropności, czy głupoty. Jak mówi ksiądz biskup Jan Tyrawa - zło jest banalne i może przydarzyć się każdemu.

W punkcie 407 KKK, który jest odpowiednikiem cytowanych tu punktów, jest takie zdanie: "Nie uwzględnianie tego, że człowiek ma naturę zranioną, skłonną do zła, jest powodem wielkich błędów w dziedzinie wychowania, polityki, działalności społecznej i obyczajów." Tu KKK odsyła do encykliki "Centesimus annus" (pkt 25), w której papież Jan Paweł II napisał, że "Człowiek stworzony do wolności nosi w sobie ranę grzechu pierworodnego, który stale pociąga go ku złu i sprawia, że potrzebuje on odkupienia."

"Człowiek dąży do dobra, ale jest również zdolny do zła; potrafi wznieść się ponad swoją doraźną korzyść, pozostając jednak do niej przywiązany.

**[dokończenie na str. 19]**

**MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:**
w dni powszednie: **7.00 8.30 17.00(*) 18.30**
w niedziele i święta:
**7.00 8.30 10.00 11.30 13.00 13.30(**) 17.00(***) 18.30, 20.00(****)**
(*) - odprawia się od poniedziałku do piątku, poza okresem kolędy; (**) - odprawia się w niedziele w kaplicy parafialnej dla głuchych; (***) - nie odprawia sie w czerwcu, lipcu i sierpniu; (****) - odprawia sie w czerwcu, lipcu i sierpniu

## INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

**17. kwietnia** odbył się w Lubichowie pogrzeb zmarłego kapłana śp. ks. radcy Jana Mieczkowskiego, (wspomnienie patrz str. 11).

**20. kwietnia** odbyła się szczególna modlitwa za kierowców i zbiórka ofiar na pojazdy dla misjonarzy w ramach akcji „MIVA-POLSKA".

**26. kwietnia** w Gnieźnie odbyło się poświęcenie i nałożenie płaszczy braciom Towarzystwa Świętego Wojciecha. (patrz str. 6)

**Od 1. do 3. maja** trwał XIII Salwatoriański Festiwal Piosenki Religijnej w Trzebnicy. Nasz parafialny zespół muzyczny SAMEMU BOGU zajął I miejsce i otrzymał nagrodę Grand Prix. Gratulujemy! * PKS "Wiatrak" zorganizował rowerowy rajd-pielgrzymkę "Śladami ks. Zygmunta Trybowskiego" do Chełmży i okolic (str. 10)

**3. maja** przypadała doroczna Uroczystość Królowej Polski. Msza św. o 8.30 - Suma odprawiona została w intencji Ojczyzny.

**4. maja** podczas Mszy św. o 18.30 była modlitwa za Maturzystów z udziałem ich rodziców, przyjaciół, nauczycieli, wychowawców.

**5. maja** o 18.00 odbyło się bierzmowanie 187 młodych parafian. Szafarzem sakramentu był ks. bp Jan Tyrawa.

**6. maja** po wieczornej Mszy św. odbyło się kolejne spotkanie Synodu Parafialnego na temat „Posługa charytatywna".

**7. maja** odbyła sie w Bydgoszczy międzynarodowa konferencja poświęcona mediom. Więcej informacji na str. 13

**10. maja** o 11.00 w kaplicy parafialnej, dzieci niesłyszące z Ośrodka Szkolno Wychowawczego nr 2 w Bydgoszczy (działajacego na terenie naszej parafii) przystąpiły do I Komunii Św.

**13. maja** 18.30, w połączeniu z Mszą św., wznowione zostało odprawianie Nabożeństw Fatimskich, które potrwają do października. * Tego dnia odnowiono epitafium ku czci śp. ks. Zygmunta Trybowskiego.

**18. maja** dzieci klas trzecich szkół podstawowych z naszej parafii będą miały I rocznicę przyjęcia Komunii św. * Odbędzie się doroczny XII Fordoński Festyn Maryjny. (str. 9) * W kościołach całej Polski odbędzie się zbiórka ofiar na pomoc dla ofiar cyklonu w Birmie.

**19. maja** po Mszy św. o 18.30 odbędzie się Spotkanie Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców.

**22. maja** przypada Uroczystość Bożego Ciała. Tradycyjna procesja Eucharystyczna wyruszy po Mszy św. o 8.30 i będzie wiodła ulicami: Bołtucia, Fiedlera, Berlinga, Kleina, Albrychta i Wańkowicza.

**25. maja** o 10.00 odbędzie się I Komunia św. dzieci naszej parafii.

**7. czerwca** XII spotkanie Młodych na Polach Lednickich.

**15. czerwca** mija termin zgloszeń na Diecezjalną Pielgrzymkę Rowerową Bydgoszcz - Wilno do SANKTUARIUM MATKI BOSKIEJ OSTROBRAMSKIEJ. Pilegrzymka odbedzie się w dniach od 29.06. do 13.07. 2008 r. Organizatorem jest PKS „Wiatrak", a informacji udziela Katarzyną Kubiś - tel. 501 814 245 lub (052) 348-55-62. Kontakt elektroniczny kasia.kubis@op.pl lub www.mbkm.pl.

**NABOŻEŃSTWA MAJOWE** codziennie po Mszy św. o **18.30** (w niedziele o **16.30**) w kościele i **21.00** przy figurze MB Fatimskiej, a dla dzieci w poniedziałki, środy i piątki o 17.30 w kaplicy.

**NABOŻEŃSTWA CZERWCOWE** po Mszy św. o **18.30** w kościele i o 21.00 przy krzyżu misyjnym prowadzone przez świeckich.

Codziennie o 15.00 w kaplicy jest **Koronka do Miłosierdzia Bożego**. W każdą środę po Mszach św. o 8.30 i 18.30 odmawiana jest **Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy**. W każdy czwartek o 8.00 są **Godzinki do Miłosierdzia Bożego**, a w każdy piątek w kaplicy od 9.00-18.30 **Adoracja Najświętszego Sakramentu**.

**Biuro Parafialne** czynne (pn-pt) 9.00-10.00 i 16.00-17.00.

Transmisja nabożeństw na stronie internetowej **www.mbkm.pl**

*Dziękujemy autorom tekstów i Czytelnikom za listy. Skład ukończono i oddano do druku **16. maja 2008** r. Następne wydanie „Na oścież" planowane jest **22. czerwca 2008** r.*

***Miesięcznik parafialny „Na oścież"*** Redaguje kolegium, ks. Wojciech Retman (asystent kościelny) * Adres: ul. Bołtucia 5, 85-796 Bydgoszcz; **naosc@mbkm.pl** * **www.naosc.mbkm.pl** * Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów, skrótów i redakcji materiałów * Wydawca: **Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy**.

# KRZYŻÓWKA MAJOWA

*OPRACOWAŁ RASKE WIDIP*

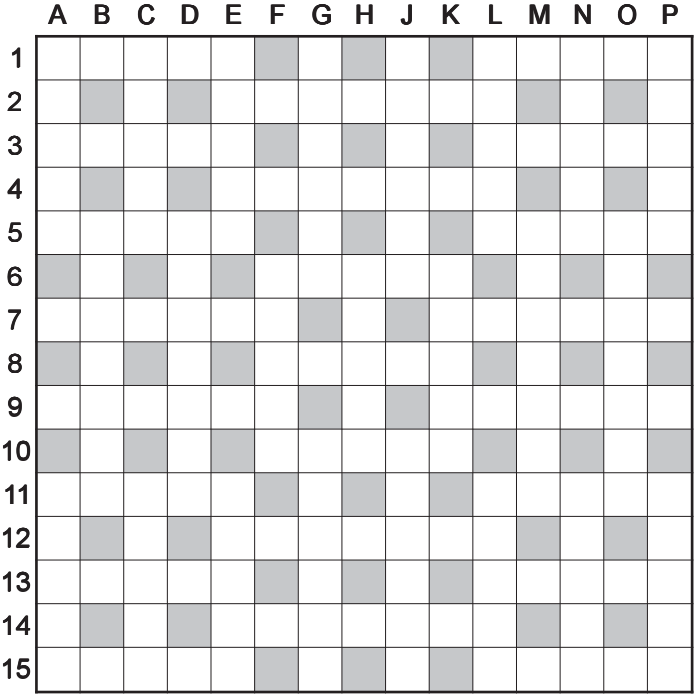


## ZNACZENIE WYRAZÓW

**POZIOMO:**

**[1A]** Braki w kasie **[1L]** oznakowana trasa turystyczna **[2E]** Kres, granica **[3A]** W szpitalu dzieli się na ostry i nocny **[3L]** Szarpany instrument muzyczny **[4E]** Podium dla artystów **[5A]** Przeniesienie na wyższe stanowisko **[5L]** Pocisk zrzucany z samolotu **[6F]** Niejeden w pociągu **[7A]** Mocna nić szewska **[7K]** Kiedyś kolejka przed sklepem **[8F]** Miasto - państwo w starożytnej Grecji **[9A]** Wieś, sąsiadka Parlinka na trasie Barcin - Mogilno **[9K]** Wyzwisko **[10F]** Strug do korowania drewna **[11A]** Warta **[11L]** Poznańska rzeka **[12E]** Opiekunka krów **[13A]** Do napędu roweru **[13L]** Narodowość **[14E]** Brak wolności **[15A]** Turecki namiot **[15L]** Chryja, awantura.

**PIONOWO:**

**[A1]** Telewizja, radio, prasa, internet **[A11]** Hindus w angielskim wojsku **[B5]** Wersja do wyboru **[C1]** Podstawa kieliszka **[C11]** Urządzenie radiolokacyjne **[D5]** Imię Kukulskiej **[E1]** Sezon, ograniczona pora **[E11]** Ptaszek z rodziny krasek **[F6]** Bywa gaszone, lub palone **[G1]** Zrywany kawałek kalendarza **[G10]** Samo centrum **[H6]** Ozdobna tasiemka przy stroju **[J1]** Tytuł japońskiego cesarza **[J10]** Jest nim tryt, ale nie tylko **[K6]** Zawsze mokry, gdy piesek zdrowy **[L1]** Mięso na smaczne kotlety **[L11]** Dla chemika to tylko "V" **[M5]** Teren w pobliżu miejsca zamieszkania **[N1]** Dawniejsze wezwanie do broni **[N11]** Porcja żywnościowa **[O5]** Tkanina wodoodporna **[P1]** Szkolne pomieszczenie **[P11]** Solenizantka z 5 lutego.

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło wg podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło. Oto szyfr: **[(N13, J11, E13, M5, H14, J8, O9, P1) (N5, D10, E13, J12, L1, M9, B13, H4, E14, B3) (A9, J6, N5, C7, H6, P11) (J2, L13, C1, B3, J1) (A12) (L2, O8, G14, M15, F8, A4, O7) (M1) (N5, B8, E13, F10, A11, J10, O9, C11, A7, J11, F14, B1) (O5, G12, C3, K2, H6, E1)]**.

Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej" do **15. czerwca 2008 roku.** Rozwiązanie krzyżówki brzmiało: **„KATECHEZA I MODLITWA TO DWIE DROGI KU BOGU"**. Nagrodę otrzymuje **Krystyna Witnik,** zam. w **Bydgoszczy przy ul. Bołtucia 2**. Gratulujemy. Nagroda czeka w zakrystii.

## TELEFONY

**323-48-33** ks. proboszcz Jan Andrzejczak

**323-48-45** ks. Krzysztof Buchholz; **323-48-42** ks. Ryszard Szymkowiak

**323-48-41** ks. Janusz Tomczak; **323-48-46** ks. Wojciech Retman

**323-48-43** ks. Dariusz Wesołek; **323-48-44** ks. Zbigniew Zimniewicz

**Biuro Parafialne** (tel. **(052) 323-48-35** lub **346-76-25** od poniedziałku do piątku od 9.00 do 10.00 i od 16.00 do 17.00.

NA SREBRNY JUBILEUSZ PARAFII (5)

# OBRAZY I INNE WIZERUNKI

Trudno wyobrazić sobie kościół, w którym nie byłoby obrazów, czy różnych figur. Stare świątynie posiadają ich wiele, a niekiedy są to dzieła sztuki o wielkiej wartości. Są też świątynie bardziej ubogo wyposażone. Nasza parafia jest młoda, bo 25 lat w historii Kościoła to naprawdę niewiele, a świątynia jeszcze trochę młodsza i nie ma wielkiego, ani bogatego wyposażenia. Jednak kilka ich mamy. Omówię tylko te, które są w kościele, kaplicy i zakrystii, bo są też różne obrazy większe i mniejsze w salkach, mieszkaniach, DA i CKK. Trudno byłoby je jednak opisać, bo nawet nie wiadomo skąd one pochodzą.

Najstarszym naszym obrazem jest wizerunek Matki Bożej Nieustającej Pomocy umieszczony w kaplicy po lewej stronie nastawy ołtarza. Obraz ten przywiózł ks. Proboszcz Trybowski w 1984 roku, a od 25 kwietnia tegoż roku rozpoczął przy nim odprawianie środowej Nowenny ku czci MBNP. Był on najpierw w „betlejemce", później w starej kaplicy. Po poświęceniu nowej kaplicy przeniesiono go tam umieszczając początkowo z lewej strony w tyle kaplicy, a od 2003 roku na obecnym miejscu.

Nieco młodszy jest znajdujący się z prawej strony w kaplicy obraz przedstawiający św. Antoniego. Był podarowany przez parafian, ale nie wiadomo dziś przez kogo, w styczniu 1985 roku. Początkowo był w starej kaplicy, obecnie w istniejącej umieszczony na specjalnie dorobionej półce.

W listopadzie 1987 roku, kiedy to grupa parafian odbierała na Jasnej Górze obraz Matki Bożej zwany obrazem Nawiedzenia Rodzin przywieziono też dodatkowo wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej. Ten obraz dziś umieszczony jest w zakrystii.

W dniu 27 grudnia 1995 roku ks. bp Stanisław Gądecki poświęcił i odsłonił w tyle kościoła po lewej stronie dwa obrazy patronów dzieł charytatywnych. Są to obrazy ówczesnej jeszcze błogosławionej Urszuli Ledóchowskiej i bł. Rafała Kalinowskiego. Warto tu zaznaczyć, że na uroczystościach kanonizacji Urszuli Ledóchowskiej była w dniu 15 maja 2003 roku z pielgrzymką delegacja z naszej parafii.

Od 1998 roku jest w kościele, na przodzie z lewej strony obraz Jezusa Miłosierdzia

*Matka Boża Nieustającej Pomocy*

nego znany pod nazwą "Jezu ufam Tobie". Jest to dar Oazy Rodzin i grupy czcicieli Miłosierdzia Bożego. Obraz ten w roku 2003 za staraniem ówczesnego proboszcza ks. Przemysława Książka oprawiony został w nową, lżejszą, ale bardziej bogatą ramę.

W roku Jubileuszowym 2000 z przodu kaplicy umieszczony został obraz "Jezu ufam Tobie", a pod nim od maja 2003 roku jest wizerunek św. Faustyny Kowalskiej. Wizerunek ten został przywieziony z Łagiewnik przez uczestników Archidiecezjalnej Pielgrzymki Zawierzenia.

W dniu 13 czerwca 2003 roku ks. proboszcz Przemysław Książek będąc u tronu Pani Jasnogórskiej z grupą parafian odebrał zamówioną wcześniej kopię cudownego obrazu MB. Obraz zawieszono z prawej strony kościoła z przodu, a odsłonięcia i poświęcenia dokonał podczas swej Mszy św. sekundycyjnej neoprezbiter ks. Wojcich Retman. Miało to miejsce 14 czerwca 2003 roku o godz. 13.45. W trzy tygodnie później obok zawieszono i poświęcono obraz św. Ojca Pio.

W październiku 2003 roku w kaplicy, z tyłu z lewej strony poświęcono drugi obraz św. Ojca Pio, dzieło jednego z naszych parafian.

Obrazami są też wszystkie stacje Drogi Krzyżowej w kaplicy, ale o nich już szczegółowo pisałem. Warto tu może tylko nadmienić, że jeden z obrazów, XII stacja - Śmierć Pana Jezusa wkomponowany jest w nastawę ołtarza kaplicy stanowiąc jej centralny punkt. Jest to podobne wyróżnienie tej samej stacji, jaką wyróżniono w naszej Bydgoskiej Golgocie w Dolinie Śmierci dając jej nazwę "Droga do nieba". Nie jest to jednak zamysł ściśle określony przez twórcę, bowiem nikt w 1996 roku nie wiedział o Golgocie.

Jak widać w jedną całość niektóre sprawy układa inny budowniczy. Są też w naszej parafii figury i płaskorzeźby, a o nich w następnym odcinku.

**KfAD**

# TAKA STRONA

*Pozdrawiam wszystkich, a parafianom MBKM (w Bydgoszczy), w dobrym tego słowa znaczeniu, zazdroszczę TAKIEJ strony. To nie tylko strona a ewangelizacja XXI wieku. Tak trzeba. Dał nam przykład wykorzystywania mediów św. O. Maksymilian Kolbe. Jakie to wspaniałe, gdy ludzie pochodzący z tej parafii mogą uczestniczyć w życiu swojej parafii. Przy Bożej pomocy, rękami ludzkimi, mam nadzieję, iż nasza parafia takiej albo chociaż podobnej strony doczeka się.*

***TAdeusz*** *data wpisu: 2008-04-26 18:53:33.*

*Kompendium (28)*

# PYTANIA I ODPOWIEDZI

**[dokończenie ze str. 17]**

Porządek społeczny będzie tym trwalszy, im w większej mierze będzie uwzględniał ten fakt i nie będzie przeciwstawiał korzyści osobistej interesowi społeczeństwa jako całości, a raczej szukać będzie sposobów ich owocnej koordynacji. W istocie, tam gdzie indywidualny zysk jest przemocą zniesiony, zastępuje się go ciężkim systemem biurokratycznej kontroli, który pozbawia człowieka inicjatywy i zdolności twórczej." Chodzi o to, że nie można od człowieka wymagać, aby zapomniał o sobie i tylko myślał o innych, bo nie jest w stanie tego zrobić. Należy zwrócić uwagę, aby człowiek pracował dla własnej korzyści połączonej z dobrem wspólnym.

Zacytuję jeszcze choć mały fragment tej samej encykliki, w którym Jan Paweł II pisał, że "walka, która doprowadziła do przemian roku 1989, wymagała wielkiej przytomności umysłu, umiarkowania, cierpień i ofiar. W pewnym sensie zrodziła się ona z modlitwy i z pewnością byłaby nie do pomyślenia bez nieograniczonego zaufania Bogu, który jest Panem historii i sam kształtuje serce człowieka. Łącząc własne cierpienia za prawdę i za wolność z cierpieniem Chrystusa na Krzyżu, człowiek może dokonać cudu pokoju i uczy się dostrzegać wąską nieraz ścieżkę pomiędzy małodusznością, która ulega złu, a przemocą, która chce je zwalczać, a w rzeczywistości je pomnaża."

Dodam jeszcze tylko, że każdy grzech istniejący w świecie jest uczyniony przez konkretnego człowieka. I te konkretne grzechy konkretnych ludzi zalewają świat. Nawet całkowicie poprawna prawnie sytuacja nie przynosi spodziewanego owocu, gdyż nie towarzyszy jej nawrócenie osób za daną sytuację odpowiedzialnych. To są grzechy społeczne, które powstają gdy ktoś mogąc coś zrobić dla ich usunięcia, nie czyni tego z lenistwa, lęku czy obojętności, gdy popiera zło lub ze złych sytuacji czerpie korzyść. (Reconciliatio et paenitentia, 16) Zauważmy więc każde dobro, które ktoś uczynił, choćby bardzo maleńkie, ucieszmy się nim i szanujmy je, bo powstało w trudzie.

(**IJP**)

fot. Archiwum DA "Martyria"

***25-27.04.2008 -*** *72. Pielgrzymka Akademicka na Jasną Górę z czynnym udziałem studentów i absolwentów z DA "Martyria"*

fot. Wiesław Kajdasz

***5.05.2008 -*** *187 młodych parafian otrzymało Sakrament Bierzmowania, którego szafarzem był ks. bp Jan Tyrawa*

***7.05.2008*** *- odbyła się w Bydgoszczy międzynarodowa konferencja nt. "Etyka w mediach w dobie globalizacji, wyzwania i zagrożenia". W konferencji wziął udział ks. Guseppe Scotti (fot. wyżej) oraz kilkuset uczestników, w tym także z redakcji "Na oścież" (fot. niżej)*

fot. Anna Dzionek

***26 i 27.04.2008*** *- odbyły się uroczystości odpustowe ku czci św. Wojciecha z udziałem braci z Towarzystwa Świętego Wojciecha (również z naszej parafii) i członków ich rodzin*

fot. Mieczysław Pawłowski (2x)

fot. Wiesław Kajdasz

*Trwają nabożeństwa Majowe przy figurze MB Fatimskiej*

fot. Jaan Andrzejczak

***17.04.2008*** *odbył się w Lubichowie, pod przewodnictwem ks. bpa Jana Szlagi, pogrzeb śp. ks. Jana Mieczkowskiego - naszego rezydenta*

fot. Tomasz Kubiś

***1-3 maja*** *trwał rajd - pielgrzymka "Śladami śp. ks. Z. Trybowskiego" zorganizowany przez PKS "Wiatrak"*

*Opracowanie okładek - Wiesław, Mieczysław i Waldemar*